Nr. 43 Kraków, dnia 24 Października 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

O pomoc dla Warszawy.

Ilè razy nawiedziło Galicyę jakieś nieszczęście, zawsze Warszawa spieszyła z wydatną pomocą. Ilekroć razy zwrócono się do Warszawy z apelem o fundusze na cele narodowe czy oświatowe dla Galicyi, Warszawa hojną dłonią sypała grosz. Wypadki wojenne sprawiły, że ta Warszawa, tak czuła na wszelkie potrzeby naszego kraju, tak czuła na potrzeby ludu polskiego w Galicyi, sama znalazła się w nędzy. Na ulicach Warszawy ludzie umierają z głodu. Brakło pracy, brakło środków żywności; zamożni ludzie stali się nędzarzami, a biedacy wydani zostali na łup głodu.

Wobec tego położenia Warszawy, lud polski w Galicyi nie może pozostać biernym.

Wiemy wszyscy, że ludność wiejska w naszym kraju została przez wojnę zniszczona. Wiemy, że ta ludność dzisiaj niejednokrotnie żyć musi pod gołem niebem, albo w piwnicach lub w okopach strzeleckich, pozostałych z czasu, gdy przez wsie przewalała się fala wojny. Jednakowoż wiemy i to, że nie we wszystkich powiatach nieszczęście jest jednakie, że są okolice, przez wojnę nie tak ogromnie dotknięte, że mimo wszystko, znajdujemy się w lepszem położeniu, niż nasi bracia w Królestwie, które było widownią walk najkrwawszych i najstraszniejszych w obecnej wojnie. I dlatego zwracamy się do Was, Bracia i Siostry, z gorącą prośbą: Okażcie, że umiecie być wdzięczni za wszystko, co Warszawa w czasach pokoju dla naszego kraju zrobiła, okażcie, że jesteśmy jednym narodem, że tak my, Galicyanie, jak i Królewiacy, jesteśmy braćmi, jesteśmy wszyscy synami jednej matki Ojczyzny, zadokumentujcie przed całym światem tę jedność duchową narodu i, choć sami biedni i nieszczęściem wojny zniszczeni, złóżcie ofiarny grosz na pomoc dla Warszawy.

W miastach naszych rozpoczęto już składki na pomoc dla Warszawy. Składki płyną ciągle i znaczne. Inteligencya, mieszczaństwo, robotnicy, składają grosz do grosza, ożywieni tą jedną myślą, że spełniają w ten sposób obowiązek narodowy. Wśród składkujących nie powinno braknąć polskiego ludu. Tam, w Warszawie, wiedzą doskonale, ile lud polski w tej wojnie ucierpiał, wiedzą, że my tu dzisiaj jesteśmy biedacy, ale też tem gorętszem sercem przyjmą wdowi grosz ludu polskiego, na ratunek Warszawie posłany.

Przy dobrej woli dużo się da zrobić. Niechby w każdej wsi jeden człowiek zajął się tą sprawą, a zbierze z pewnością parę koron. Nie chodzi o wiele. Niech każdy da to, na co go stać, pamiętając o tem, że nawet groszowe składki urosną w tysiące, gdy nie będzie na wsi nikogo, ktoby grosza na ten cel żałował.

Zwracamy się tedy do Was, Bracia ludowcy i Siostry czytelniczki z gorącą prośbą, byście we wsiach zorganizowali składki na pomoc dla Warszawy. Najlepiej byłoby, gdyby w każdej wsi jeden z Czytelników lub jedna z Czytelniczek zajęli się zebraniem składek, poświęcili parę godzin czasu, poszli od domu do domu i zebrali, ile kto da, a potem razem przesłali do redakcyi »Piasta« z wykazem, ile kto złożył. Wszystkie nazwiska ofiarodawców według gmin zamieścimy w »Piaście«.

Bracia Włościanie! Postarajcie się, byśmy niezadługo mogli posłać Warszawie kwotę, na jaką nas stać będzie. Gdyby każdy z naszych Czytelników zebrał w kole swoich znajomych tylko jedną

koronę, to zebrałaby się kwota 29.500 koron! — A więc do pracy Bracia i Siostry! Niech tam Bracia nasi, uciśnieni nędzą, uczują, że sercem jesteśmy z nimi i że im zginąć nie damy!

Na początek Redakcya »Piasta« składa na ten cel 50 koron.

Z Królestwa Polskiego i Litwy.

Zwycięskie wojska niemieckie zajęły już, jak wiadomo, całe Królestwo, znaczną część Kurlandyi, Litwy, Polesia i Wołynia, a więc olbrzymi szmat kraju, liczący około 18 milionów ludności. Dziś tej ludności jest mniej, bo kilka milionów armia rosyjska zmusiła do opuszczenia siedzib i zagnała w głąb Rosyi. Twierdzą, że cyfra tych wygnańców, wśród których Polacy stanowią ogromny procent, dochodzi do 3 milionów. Większą częścią ziem polskich, odebranych Rosyi, rządzą Niemcy. Pod ich panowaniem znajduje się ogromna połać Królestwa, mniejwięcej na północ od linii Częstochowa, Piotrków-Radom-Wisła. To, co leży na południe od tej linii, znajduje się pod rządami austro-węgierskimi. Naczelne władze niemieckie mają swoją siedzibę w Warszawie. Generał-gubernatorem terytoryów zdobytych jest zdobywca Antwerpii, generał Beseler. Siedzibą generał-gubernatora na terenach, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie, jest Lublin. Generał-gubernatorem jest generał-major baron Diller. Jak w Galicyi, tak i na ziemiach okupowanych rząd austro-węgierski ogłosił zajęcie zboża, ziemniaków, roślin strączkowych i paszy.

Królestwo Polskie zarówno pod rządami niemieckimi, jak austro-węgierskimi, zwróciło swoją główną uwagę na szkoły. Rząd niemiecki stanął na stanowisku, że szkoły na ziemiach, przezeń zajętych, mogą być tam, gdzie były, tylko nie wolno w nich uczyć języka rosyjskiego. Na ziemiach, zajętych przez Austro-Węgry, władze otoczyły szkolnictwo szczególną opieką. Językiem wykładowym w szkołach jest tam język polski. Gdzie tylko były szkoły ludowe, tam je na nowo powołano do życia, gdzie ich nie było, tam je otworzono. Siły nauczycielskie zajęto te, które były, a brakujące sprowadzono z Galicyi. Inspektorem mianowany został wybitny pedagog z Galicyi. Szkoły średnie prywatne, bo rządowych polskich szkół nie było, wskrzeszono. Jest nadzieja, że będą one wnet upaństwowione.

Jaką ogromną wagę przywiązują Królewiacy do szkolnictwa, tego dowodem fakt, że naprzykład Mazowsze, a więc okolice Płocka, które wskutek wojny okropnie ucierpiały, tak, że wszędzie widać jeno zgliszcza i ruiny, na rzecz szkolnictwa oddaje ostatni grosz. Miasto Płock puściło w ruch 22 szkoły ludowe, dwa gimnazya i kilka innych zakładów. Gminy wiejskie w Płockiem opodatkowały się dobrowolnie po jednej koronie z morgi gruntu na utrzymanie szkół i nauczycieli. Tak więc wśród rowów, okopów, mogił i krzyżów wyrasta na Mazowszu nowy kwiat życia.

W Warszawie pierwszy miesiąc szkoły polskiej zaznaczył się tem, że w tej szkole jest dzisiaj wszystko istotnie polskie. Tylko jedno: dawniej w polskich szkołach (prywatnych) było najwyżej 10 proc. żydów, bo żydzi posyłali swoje dzieci do szkół rosyjskich, dziś procent żydów w szkołach polskich dochodzi do 50. Uniwersytet i politechnika warszawska zostaną wkrótce otwarte. Przygotowania w tym kierunku są w pełnym toku. Budżet szkolny Warszawy został przez władze niemieckie zatwierdzony. W Warszawie powstało też gimnazyum żydowskie, na które żydzi uzyskali pozwolenie.

Bardzo ważnym wypadkiem dla części Królestwa, znajdującej się pod rządami niemieckimi, jest zniesienie nakazu powrotu. Przed kilku tygodniami bowiem władze niemieckie zagroziły, że kto nie wróci w oznaczonym czasie do swojej siedziby, tego majątek zostanie skonfiskowany. Ponieważ cały szereg Polaków z Królestwa jest internowany w państwach neutralnych, nakaz ten byłby dla nich poprostu ciosem. Zniesienie go należy więc powitać z zadowoleniem.

W Warszawie, jak i w innych miastach, daje się we znaki brak środków żywności. W Warszawie zaszło kilka wypadków śmierci na ulicy z głodu. To skłoniło władze niemieckie do zarządzenia większego przywozu środków żywności z berlińskiej centrali.—

Litwa odczuła całą grozę wojny w ostatnich tygodniach, gdy stała się sama terenem zaciętych walk. Polacy na Litwie wbrew temu, co sądzono, nie wierzyli nigdy w szczerość odezwy wielkiego księcia Mikołaja, a pomni strasznych prześladowań rosyjskich, odrzucali wszelką myśl o jakowemś porozumieniu z Rosyanami. Wiedzieli oni, że gdyby nawet Rosyi udało się zjednoczyć ziemie polskie, to Litwa zostałaby włączona do Rosyi. To też nic dziwnego, że Polacy na Litwie widzą lepszą przyszłość dla narodu tylko w zwycięstwie mocarstw centralnych.

Badanie szkód wojennych.

Należy odróżnić szkody wojenne od świadczeń wojennych. Świadczenia wojenne są obowiązkiem, nałożonym ustawami na ogół obywateli, do wykonywania różnych usług osobistych, albo oddania na własność lub w użytkowanie różnych rzeczy ruchomych i nieruchomych na rzecz wojska.

Kto wypełnił świadczenie wojenne, ma na ustawie opierające się prawo domagania się wynagrodzenia lub odszkodowania.

Szkody wojenne zaś powstają przez zniszczenie lub uszkodzenie mienia przez operacye wojenne. Odnośnie do szkód wojennych niema dotychczas żadnej ustawy, którąby przyznawała za nie wynagrodzenie. Jednak oddawna toczą się przygotowania do wydania odpowiedniej ustawy.

Sądzić należy, że wydane dnia 1 sierpnia 1915 L. XVI—885 rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej, zarządzające wdrożenie dochodzeń, celem zbadania w sposób zupełnie pewny rozmiaru wyrządzonych przez wypadki wojenne niektórych szkód, jest pierwszym szczeblem do wydania odnośnej ustawy o wynagrodzeniu za szkody wojenne.

Dochodzenia, wdrożone na podstawie tego rozporządzenia, nie obejmują jednak wszystkich szkód, a mianowicie nie są obecnie jeszcze przed-

miotem badań szkody, wyrządzone na przedmiotach, stanowiących dobro lub majątek państwa, kraju, powiatów, gmin, kościołów i fundacyj, następnie szkody — spowodowane tylko pośrednio stanem wojennym lub wypływające z położenia ekonomicznego, wywołanego tym stanem, n. p. zysk utracony wskutek utrudnień w uprawie roli i wykonywaniu przemysłu, utraty czynszu za dzierżawę lub najem, utraty możności zarobku i t. d., wreszcie badania te nie obejmują szkód, za które poszkodowany otrzymał już wynagrodzenie na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych.

Zbadane zaś mają być następujące szkody, wyrządzone w majątku prywatnym:

1) Niewynagrodzone dotychczas wszystkie szkody, wyrządzone przez nieprzyjaciela i wszystkie świadczenia rzeczowe na rzecz nieprzyjaciela.

2) Szkody powstałe wskutek wybryków i rabunków.

3) Szkody wyrządzone operacyami wojsk własnych lub sprzymierzonych, jak uszkodzenie lub zniszczenie, spowodowane ostrzeliwaniem, spalenie poszczególnych budynków lub całych miejscowości przez walczące wojska ze względów wojskowych i t. p., przyczem zauważa się, że szkody, powstałe na prywatnych przedmiotach przez przeniesienie się na nie ognia z przedmiotu, na którym bezpośrednio pożar wzniecono — jest szkodą wojenną.

Dochodzenia te będą przeprowadzone w zasadzie tylko na podstawie zgłoszeń poszkodowanych i to wyłącznie na przepisanych drukach, które można nabyć w starostwie.

Są cztery gatunki tych formularzy: Oznaczone literą A. służą dla przedsiębiorstw rolniczych, do zgłoszeń szkód, przekraczających 500 K, oznaczone literami B. i C. mają zastosowanie do przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, oraz wszystkich innych zawodów z wyjątkiem rolników, wreszcie formularz D. służy do zbiorowego zgłoszenia mniejszych szkód w jednej gminie.

Tylko szkody, **nie przekraczające kwoty 500 K,** należy zgłaszać ustnie u naczelnika gminy, który je spisze na zbiorowym formularzu D. Szkody większe **zgłasza się w starostwie pisemnie na przepisanych** formularzach.

Zgłoszenia szkód, które nie przedłoży się na przepisanych urzędowych formularzach, będą bez znaczenia.

Szkody mają być zgłoszone do końca października b. r. i tylko osoby, które dla uzasadnionych przeszkód nie mogłyby w tym terminie przedłożyć zgłoszenia (n. p. osoby, znajdujące się na placu walki), będą mogły dokonać tych zgłoszeń później. Również będzie przysługiwało osobom, znajdującym się obecnie na placu boju, prawo zmiany po demobilizacyi zgłoszenia, wniesionego przez zastępcę.

Wskutek braku przepisów prawnych co do szkód wojennych, mają te dochodzenia służyć tylko dla celów informacyjnych. Poszkodowany musi stwierdzić na zgłoszeniu, że jest mu wiadomem, iż przez wniesienie zgłoszenia nie urosło dla niego prawo żądania od państwa jakiegokolwiek odszkodowania. Świadome podanie nieprawdziwych lub niezupełnych dat, jest jednak wzbronione grzywną 200 K, względnie pod karą 14 dni aresztu.

Niemniej należy się jednak spodziewać, że przeprowadzone dochodzenia, mające na celu stwierdzenie zgłoszonych szkód, poruczone powiatowym komisyom dla szkód wojennych, które to dochodzenia będą się odbywać z reguły na miejscu z przybraniem zaprzysiężonych znawców, będą podstawą do wymiaru wynagrodzenia za zgłoszone szkody.

Z natury rzeczy wynika, że te badania odbędą się tylko w powiatach rzeczywiście wyniszczonych wypadkami wojennymi, a i to najpierw w zachodniej Galicyi.

Franciszek Piątkowski,

Zasiłki ewakuacyjne.

Z powodu działań wojennych bardzo wiele wsi zostało zupełnie ewakuowanych. Mieszkańcy ich musieli szukać schronienia w innych miejscowościach, wskazanych im przez władzę polityczną i dopiero po odparciu nieprzyjacielskich wojsk, ci mieszkańcy, których budynki ocalały, mogli do chat własnych powrócić. W czasach tej ewakuacyi musieli ci mieszkańcy żywić się własnym kosztem, a nawet płacić za mieszkanie.

Bardzo wiele z tych osób nie otrzymało dotąd żądnego wynagrodzenia, względnie zwrotu poniesionych skutkiem tej ewakuacyi kosztów, a podania ich o zasiłek ewakuacyjny do odnośnego c. k. Starostwa wnoszone, bywały załatwiane odmownie.

Odmowne załatwienie takich podań było w regule motywowane krótko w ten sposób: „P. Antoniemu Kurkowi zwracam, odmawiając zasiłku dla braku warunków rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 sierpnia 1914 r., Dz. u. p. Nr 214". Podpis.

Zwyczajnie petenci nic więcej nie robili. — Jednakowoż jeden z włościan z gminy, leżącej obok Krakowa, której mieszkańcy w dniu 9 listopada 1914 r. zostali ewakuowani do Alwerni, nie zadowolnił się takiem postawieniem sprawy.

Udał się on z żoną, siostrą żony, i dwojgiem małych dzieci zamiast do Alwerni, do Skoczowa, wsi leżącej na Śląsku, w pow. polit. Freistadt i tam zamieszkał. Przy końcu tej ewakuacyi, która trwała do 18 lutego 1915 roku, zgłosił do Starostwa we Freistadt pretensyą swoją z tego tytułu w kwocie 424 koron, 20 hal., licząc wedle ustawy po 1 koronie dziennie na osobę dorosłą, po 60 hal. na dziecko. Skutek tego podania był taki, że w drugiej połowie czerwca b. r. otrzymał z c. k. Starostwa w Krakowie następujące pismo: „P. N. N. zwracam, gdyż c. k. Starostwo we Freistadt odmówiło Panu przyznania zasiłku dla braku warunków rozporządzenia z dnia 11 sierpnia 1914 r., Dz. u. p. Nr 214". (Podpis c. k. starosty).

Przeciwko tej rezolucyi wniósł ów włościanin rekurs do c. k. Namiestnictwa, który zasadniczo skutek odniósł, albowiem na dniu 10 października b. r. otrzymał z c. k. Starostwa w Krakowie następująca uchwałę:

„Wskutek rekursu Pana c. k. Namiestnictwo zniosło reskryptem z dnia 17 września 1915 r. L. 76.275, z urzędu zawiadomienie tutejszego c. k. Starostwa z 12 czerwca 1915 r. L. 19.828, donoszące o rzekomej odmowie zasiłku ewakuacyjnego przez c. k. Starostwo we Freistadt z dnia 7 czerwca 1915 r. L, 572, jako bowiem niezgodne z rzeczywistym stanem sprawy. Jak bowiem z treści pisma c. k. Starostwa we Freistadt wynika, nie weszło ono wcale w meritum podania Pana, a ograniczyło się jedynie do oznajmienia, że wskazane przez c. k. Starostwo w Krakowie odezwą z dnia 28 maja 1915 roku, L. 18.006 postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 sierpnia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 214 nie mają w niniejszym wypadku zastosowania. Ponieważ wobec powyższych powodów podanie Pana przedstawia się jako niezałatwione, wobec tego oznajmiam Panu wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa, że podanie o zasiłek ewakuacyjny należy wnieść wprost do tej władzy politycznej I-szej instancyi, w której obszarze leży miejsce zamieszkania przez rekurenta w czasie jego ewakuacyi. C. k. Delegat Namiestnika".

Jest to orzeczenie bardzo ważne.

Po pierwsze dowiadujemy się z niego, że przeciwko rezolucyom c. k. Starostwa. wydanym w sprawach zasiłków ewakuacyjnych, przysługuje rekurs do c. k. Namiestnictwa, chociaż ustawa o tem wyraźnie nie mówi.

Powtóre widocznem jest, że c. k. Starostwa nie mogą odmownych uchwał motywować tak, jak dotąd ogólnie „brakiem warunków rozporządzenia minist. z dnia 11 sierpnia 1914 r. Dz. u. p. Nr 214", lecz muszą wejść w meritum, t. j. w istotę i treść sprawy.

Po trzecie znajduje się w tem orzeczeniu wyraźna wskazówka, że właściwą pierwszą instancyą do załatwienia podań o zasiłki ewakuacyjne jest to c. k. Starostwo, w obrębie którego mieszkała dana osoba w czasie ewakuacyi.

Ktokolwiek zatem w miejsce zasiłku ewakuacyjnego otrzymał z c. k. Starostwa wyżej wzmiankowaną odmowną rezolucyę, może przeciwko niej wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa.

Dr Więcław, adwokat.

Przegląd polityczny.

Z Serbii. Król Piotr serbski jest, jak słychać, ciężko chory. Chciał on już stanowczo **abdykować**, jednakże posłowie Anglii i Rosyi powstrzymali go od tego zamiaru. Rząd serbski zażądał od Anglii pożyczki w kwocie 750 milionów koron.

Z Grecyi. W parlamencie greckim nowy prezydent ministrów, Zaimis, następca Venizelosa, oświadczył, że **Grecya zachowa zbrojną neutralność i że nie rozpocznie wojny z Bułgaryą**, bo sojusz, zawarty przez Grecyę z Serbią, nakłada na Grecyę obowiązek stanięcia po stronie Serbii tylko w wojnie bałkańskiej, nie zaś w wojnie, która jest epizodem wojny europejskiej. Podobno też Grecya zamierza wypowiedzieć traktat sojuszowy Serbii. Jest to prawdopodobne, bo, jak się zdaje, **między Grecyą a Bułgaryą przyszło do porozumienia.**

Z Włoch. Włochy znalazły się w przykrem położeniu. W wojnie z Austro-Węgrami nie uzyskały żadnych sukcesów, a klęski czwórporozumienia odbierają im nadzieję jakichkolwiek zdobyczy. Francya domaga się od Włochów czynnej pomocy dla Serbii. Włosi oświadczali, że pomoc tę dadzą, ale **Serbia musi się wyrzec wszelkich pretensyi do wybrzeży albańskich.** Albo więc Serbia na to się zgodziła, albo też Rosya i Anglia wywarły na Włochy silny nacisk, bo ostatecznie **Włosi postanowili posłać do Serbii 150 tysięcy żołnierzy.**

Z Francyi. W parlamencie francuskim złożył w ubiegłym tygodniu prezydent ministrów, Viviani, oświadczenie, że czwórporozumienie usiłowało naprawić krzywdę, wyrządzoną Bułgaryi przez Serbię i że Serbia na to się zgadzała, że jednak Bułgarya zawarła układ z Niemcami i wywołała wojnę. Francya, nie mogąc opuścić Serbii, wysłała wraz z Anglią wojska do Salonik. Najważniejszym wypadkiem w polityce francuskiej jest **ustąpienie ministra spraw zagranicznych, Delcassego, twórcy sojuszu Francyi z Rosyą.** Podał się on w ubiegłym tygodniu do dymisyi, która została przyjęta. Delcassé był jednym z tych ludzi, którzy wywołali wojnę europejską i padł ofiarą błędnej polityki bałkańskiej. Słychać, że powodem jego dymisyi jest choroba, jednak gdyby nie była wybuchła wojna Bułgaryi z Serbią — Delcassé z pewnością nie byłby ustąpił.

Z Anglii. Dnia 15 b. m. minister spraw zagranicznych, Grey, oświadczył w parlamencie angielskim, że po wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej interesa Grecyi i Serbii są jednakowe. Oba te państwa albo upadną razem, albo zwyciężą. Zakończył swoje oświadczenie słowami, że wojna toczy się o wyswobodzenie Europy z pod zmory pruskiego militaryzmu. Wojna bułgarsko-serbska wywołała w Anglii olbrzymie wrażenie. Dzienniki **domagają się ustąpienia Greya**, któremu zarzucają winę klęski dyplomatycznej na Bałkanie. Podobno ustąpienia jego domaga się także Francya i Rosya. Gdyby Grey ustąpił, a słychać, że już wniósł prośbę o dymisyę, nastąpiłoby **przesilenie w rządzie angielskim.** Jak się zdaje, rząd w najbliższych dniach zażąda od parlamentu uchwalenia obowiązkowej służby wojskowej.

Z Rosyi. Przedstawiciele zgniłej biurokracyi rosyjskiej odnieśli zwycięstwo nad Dumą. Jeden po drugim minister, pragnący reform i spełnienia żądań ludu, wylatuje z gabinetu. Miejsca ich zajmują najwięksi wstecznicy. O zwołaniu Dumy na razie niema mowy. Zdawało się, że klęski, poniesione przez Rosyę, przyniosą ludowi rosyjskiemu wolność. Nadzieje prysły. Car oparł się ponownie na biurokracyi, którą cała Rosya uważa za przyczynę nieszczęścia, jakie na Rosyę spadło.

Z Bawaryi. W sejmie bawarskim oświadczył prezes komisyi finansowej, że zdemokratyzowanie rządu i dyplomacyi w Anglii i Francyi wywołało dla tych państw fatalne skutki. Wojna okazała, że jedyną rękojmię siły państwowej daje monarchia. Poruszono też myśl o nadaniu samodzielności państwowej papieżowi.

Powiat dąbrowski po wojnie.

Sprawozdanie posła Jakóba Bojki.

Siedliszowice.

Jakże bliziuchno od Bieniaszowic do Siedliszowic, a jednakże co za różnica między jedną a drugą wioską, między mieszkańcami jednej a drugiej wioski! Idąc od Bieniuszowic, tuż przy Siedliszowicach, wita przechodnia wysoka mogiła, obrosła śliwiną, na której szczycie św. Floryan wylewa wodę ze skopca, i zda się spoglądać na modry Dunajec i miłe wzgórki zawiślańskie, które się przeglądają w lusterku Wisły. Mogiła ta, to albo pamiątka starych wojen, albo znak drogi plądrującej tu niegdyś hordy Tatarów, a P. Bóg że wie, czy to nie starodawny ołtarz naszych praszczurów-pogan, na szczycie którego palili staremu bóstwu Światowidowi swe pokorne ofiary, prosząc go, aby ich zachował od głodu, moru i wojny?... Tego nikt dziś nie odgadnie. Ś. p. jenerał Załuski rozkopywał ją ze słynnym badaczem Rogawskim, ale nic w niej nie znaleziono. Prześpiegliwy właściciel dzisiejszy miał spory gust ją rozkopać i na cegły przerobić, ale temu wandalizmowi władza przecież wczas zapobiegła.

Dzisiaj wioska ta żyje sobie spokojnie i ledwo młyn p. Wysockiego przerywa jej monotonność, ale niegdyś wrzało tu życie, jak mało kędy. Mieszkali tu bowiem wielcy ludzie, jak Bużyńscy, Dembińscy, Wodziccy, Przerembscy, a wreszcie Józef hr. Załuski, jenerał byłych wojsk polskich. Cóż to był wtedy za ruch, co za życie! — Zjeżdżał tu biskup Michał Wodzicki z całym dworem, a stąd robili wycieczki do lasu Miłocińskiego, który już dziś poszedł na „rozkurz“. Do jenerała trafili tu i kozacy, gdy szli na Węgry i stąd go pojmali do cytadeli w Warszawie, a nie w Jasienicy. Wiem to od ojca i starych ludzi. Był tu niegdyś i browar, gdzie robiono smaczne piwo, była owczarnia, zwierzyniec z miłą zwierzyną, chowało się mnóstwo rządców, ogrodników, lokai i różnych ludzi, dziś stoi pałac, jest piękna alea, przez biskupa Wodzickiego ponoś sadzona, ale zresztą cisza, wszystko gdzieś się podziało! — Co to tu było radości, gdy n. p. przyszedł „dożynek“, a stary „jednoroł“ wywijał gracko mazura na pysznym podworcu, z nadobną przodownicą siedliszowianką! Raz na zawsze to przepadło i już tego Siedliszowice nie będą widziały, co ich ojcowie widzieli.

A były to chłopy nie ułomki i stalnego karku. — Kieliszkiem nie gardzili, co prawda, i w r. 1846 było tu różnie, ale i to prawda, że z folwarku sąsiedniego „Okolice“ nie dali innej bandzie zabrać rządcy p. Sikorskiego, ale dali mu straż, a pijaną czeredę odpędzili hen ku Otfinowu. Lud tu był przemysłowy, prócz roli, trudnił się już to murarką, już wyrobem cegieł, a gdy była po temu pora, to bywał z niego oryl znakomity. Nie bał się nikogo, był odważny, a w karczemce oddaj się Bogu! Dziś lud żyje trzeźwo i mając nie złą ziemię, pracuje na ojczystym zagonie po bożemu.

Wojna i tu trafiła, kozacy i tu odszukali starą drogę, a lud przygnębiony wypadkami wojennymi, zapomniał na piękne o piosence, co jego ojcowie śpiewali:

„Nie ma ci to niema, jako Siedlsowianie,
Chłopi jak panowie, ich żony, jak panie“.

Żołnierstwo broiło i tu nie lada, a stary jenerał pewno się przewracał w grobowcu w Gręboszowie, na wieść, że ci goście, z którymi on niegdyś walczył, rozsiedli się w jego pałacu. Rozsiedli się, ale go ani nie spalili, ani zupełnie nie rozrabowali, jak inne. Szkoda luster weneckich, a szkoda złotego kielicha i innych pamiątkowych rzeczy, których nie miał kto ukryć i nie umiał.

Najboleśniejszą rzeczą było **zamordowanie przez sołdata wójta** i członka Rady powiatowej, ś. p. Józefa Lisa, zamożnego i pracowitego gospodarza. Nie dozwalał rozbierać stodoły sąsiada i drugi sołdat strzelił doń. Żył zaledwo trzy godziny i oddał Bogu ducha, a 9 lutego b. r. pogrzebaliśmy biedaka z wielkim żalem rodziny i sąsiadów w Gręboszowie.

Pogrzeby były ciche, bez dzwonów i wczas rano, bo w dzień było niebezpiecznie. Wogóle Siedliszowiacy chowali się na naszym cmentarzu i nasi księża zaopatrywali ich na drogę wieczności.

Po zabiciu Lisa wszystkim ręce opadły i już tak nie stawiano energicznie oporu Moskalom w rabieży i rozbiórce domów, bo każdy mówił: „milsze mi życie, jak wszystko“.

Zabiły też kule Wilczyńskiego Franciszka, starego przewoźnika i jego wnuczkę dorosłą.

Oficyny i kaplica we dworze zostały zniszczone, że tylko gołe mury zostały. Młyna atoli i oranżeryi nie uszkodzili i to się pisze na ich plus, bo teraz ten młyn pięknie nam miele, bo żarna albo spalone, albośmy je skasowali niebacznie, a teraz, kto ma żarna, to duży pan.

W ogrodzie w pośród klombów i drzew cienistych spoczęli zwycięscy i zwyciężeni, i leżą sobie spokojnie, a szum wiekowych lip zdaje się im przyśpiewywać pieśń miłości i przebaczenia, bo cóż ci ludzie sobie osobiście winni?

I gdy szum lip zdaje się pytać, kiedy ludzkość wynajdzie inny sposób, na załatwienie swych narodowych rachunków, okrom wojny, to szerokolistny kasztan szepcze:

„Iść na wojnę nie grzech przecie,
Gdyby kto kraj nasz plądrował,
Pierwsi byli żydzi w wojnie,
A Bóg im komenderował.

Mówią starzy naszych czasów:
I księża szli gromadami,
I sam Przeor z Częstochowy
Bił się także ze Szwedami!“

Jak się widzi, to racya „kasztana“ będzie miała górę, póki świat istniał będzie i ludzkość do tego nigdy widać nie dojdzie, aby sobie krwi od czasu do czasu nie upuścić. Zresztą któż wie? Może Duch święty oświeci narody i wynajdą inny sposób na załatwienie swych narodowo-państwowych zatargów, ale czy Rosyanom Duch święty co pomoże, to wątpię, bo oni z Nim są coś nie bardzo w dobrej komitywie.

C. d. n.

Jakób Bojko

Klęska czwórporozumienia.

Wybuch wojny bułgarsko-serbskiej rozpoczął, jak zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, nowy okres w historyi wojny europejskiej. Sam fakt, że wojna bułgarsko-serbska wybuchła, ma, bez względu na to, jaki będzie jej przebieg, olbrzymie znaczenie. Stwierdza on, że **czwórporozumienie po szeregu klęsk wojskowych poniosło generalną klęskę dyplomatyczną na Bałkanie.**

Wyparcie Rosyi z Bałkanu.

Ta klęska jest przedewszystkiem **dotkliwą dla Rosyi**, która naraz niespodziewanie została z Bałkanu wyparta. Uważała ona państwa bałkańskie, jak już podnosiliśmy, za swoje folwarki. Tymczasem te państwa, z wyjątkiem jednej Serbii, przestały być folwarkami. Bułgarya, którą Rosya na rzecz Serbii tak strasznie przed dwoma laty skrzywdziła, wyrwała się pierwsza z pod nieproszonej opieki rosyjskiej, a zdaje się, że za nią pójdzie **i Grecya i Rumunia**, na które to państwa Anglia i Rosya z całą pewnością liczyły. Samo to, że Grecya nie wypowiedziała wojny Bułgaryi, stwierdza, że zwycięstwa Austro-Węgier i Niemiec zrobiły swoje i przechyliły stanowisko tak Grecyi, jak Rumunii na stronę zwycięzców. Temsamem Rosya straciła na Bałkanie wszelki grunt pod nogami.

Nóż na gardle Anglii.

Znaczenie wojny bułgarsko-serbskiej najdotkliwiej odczuwa Anglia. Państwo to dotychczas wysługiwało się sojusznikami. Naraz spostrzegło że musi samo prowadzić wojnę. Dzienniki angielskie pomnoszą też otwarcie, że gdy tylko armie sprzymierzone w Serbii połączą się z armią bułgarską i dojdą do Konstantynopola, to **stanowisko Anglii w Egipcie zostanie wprost złamane, a w Mezopotamii i w Indyach mocno zagrożone**, to znaczy, że **Niemcy położą Anglii poprostu nóż na gardle.**

Nic dziwnego, że wobec tej niesłychanej klęski czwórporozumienia na Bałkanie **w Rosyi coraz bardziej szerzy się agitacya za odrębnym pokojem**, w Anglii opinia publiczna domaga się ustąpienia G r e y a, we Francyi ustąpił D e l c a s s e, w Rosyi S a z o n o w podobno podał się do dymisyi, a rząd angielski chce na gwałt zaprowadzać powszechną służbę wojskową.

Rozgrywa się na Bałkanie.

Jak widać ze samego znaczenia wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej, wojna ta, i wogóle wojna w Serbii, stała się dzisiaj ośrodkiem całej wojny europejskiej. Wobec ofenzywy wojsk sprzymierzonych i wojsk bułgarskich w Serbii, zeszły na plan drugi wypadki na terenie wojny z Rosyą, z Włochami i z Francyą. Panuje powszechne przekonanie, że **operacye wojenne w Serbii** mimo, że Serbowie walczą z odwagą rozpaczy i bohaterstwem straceńców, **doprowadzą szybko do rozstrzygnięcia, które może zadecydować o długości wojny europejskiej.** Opinia ta zasadza się na przypuszczeniu, że gdy tylko armie sprzymierzone dotrą do Konstantynopola i Anglia zobaczy, co się święci, to natychmiast będzie się starała podjąć układy pokojowe. W przyszłym miesiącu należy się więc spodziewać ważnych wypadków.

„Srebrne kule".

Mimo wszystko jednak nie zanosi się na to, by wojna w tym roku się skończyła. Czwórporozumienie poniosło klęskę i ta klęska staje się coraz większą, jednakże na ogół czwórporozumienie jest, o ile można sądzić z doniesień, niespodziewanie dobrej myśli. Opiera się ono na tem, co powiedzieli Anglicy, mianowicie, że wojna potrwa trzy lata. Czy to angielskie obliczenie nie okaże się zanadto śmiałem, o tem możemy się dowiedzieć już w przyszłym miesiącu. Bo trzeba i to wziąć na uwagę, że **klęski popsuły kredyt tak Anglii**, jak Francyi, a bez pieniędzy wojnę prowadzić trudno. Anglia i Francya chciały pożyczyć w Ameryce cztery miliardy. Zdołały jednak pożyczyć tylko dwa miliardy i to na 6 procent. A tu o pieniądze woła Serbia, woła Rosya i wołają Włochy. Okazuje się, że **Anglii i Francyi może braknąć nawet tych osławionych »srebrnych kul«**, na których oba te państwa opierały największe swoje nadzieje.

Kongres pokojowy a papież.

Mimo, że do układów pokojowych jeszcze dość daleko, dziś już dość często mówią o pokoju. Pewien kardynał angielski ogłosił niedawno broszurę, w której domaga się, aby **do udziału w kongresie pokojowym został również zaproszony papież.** Myśl ta ma dla nas, Polaków, o tyle znaczenie, że papież ujął się już kilkakrotnie za narodami mniejszymi, znajdującymi się w niewoli, że więc możemy mieć nadzieję, iż na kongresie pokojowym, gdyby Ojciec święty wziął w nim udział, mielibyśmy w Nim rzecznika naszych narodowych dążeń.

Ubiegły tydzień walk.

W ubiegłym tygodniu uwaga całego świata skierowała się na teren wojny ze Serbią. Wobec wagi i znaczenia tych walk, inne walki, na innych terenach wojny, zeszły na plan drugi. Teren wojny przeniósł się z ziem polskich i z północnej Francyi na Bałkan.

Wojna z Rosyą.

W wojnie z Rosyą nastąpił w ubiegłym tygodniu zastój. Po szeregu wielkich operacyj, jakie się dokonały jeszcze przed miesiącem, nastała cisza. Front bojowy nie uległ w ubiegłym tygodniu większym zmianom. Ciągnie się on przez Litwę, Podlasie, Polesie, Wołyń i galicyjskie Podole niemal w prostej linii **od Dźwińska ku granicy rumuńskiej, ku Dniestrowi.** Gdy w środku tego frontu, obejmującym bagniste Podlasie i Polesie, toczy się przeważnie walka podjazdowa, w której udział bierze głównie kawalerya, na północy i na południu, t. j. pod Rygą oraz w Galicyi i na Wołyniu, **Rosyanie próbują jeszcze szczęścia w atakowaniu. Ataki rozbijają się jednak stale o żelazny wał armii sprzymierzonych.** Dnia 13 i 14 b. m. atakowali Rosyanie w okolicy Tarnopola, jednak odparci, zaprzestali prób ofenzywy. Na Wołyniu podejmowali ofenzywę kilkakrotnie **nad rzeką Styr**, jednakowoż i tam zostali odparci. Klęską skoń-

czyły się również ataki nad rzeką Szczarą, wpadającą do Niemna. Obecnie nad Styrem toczy się większa bitwa, która już 19 b. m. przybrała korzystny dla armii sprzymierzonych obrót. Walki pod Rygą i pod Dźwińskiem toczą się bez przerwy.

Wojna z Serbią.

Z powodu wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej Serbia znalazła się z trzech stron w obliczu wrogich armij. Od północy i od zachodu, t. j. od Dunaju i od rzeki Driny, runęły na Serbię armie sprzymierzone, od południowego zaś wschodu armia bułgarska. Według urzędowych doniesień bułgarskich, **wojska serbskie dnia 12 października b. r. przekroczyły granicę bułgarską** koło Kistendilu i Bielogradczika i w ten sposób spowodowały wybuch wojny. Rząd bułgarski oświadczył, że **od 14 października b. r. od godziny 8 rano znajduje się na stopie wojennej z Serbią.** Zaraz tego dnia pierwsza armia bułgarska przekroczyła serbską granicę i zajęła wyżyny **między Bielogradczikiem a Kniażewacem**, 15 października wywalczyła sobie przejście **między Niegotinem a Strumicą**, 16 b. m. zbliżyła się do miejscowości Zajecar, 17 b. m. posunęła się naprzód przez Egri Palankę, a 18 b. m. posunęli się aż do okolicy Wranje. Tymczasem armie sprzymierzone posuwały się coraz dalej od północy i od zachodu. Dzięki ciężkiej artyleryi wojsk sprzymierzonych, Serbowie nie mają siły do utrzymania się na jakimkolwiek terenie i muszą się ustawicznie cofać. **Straty ich są ogromne.** Dnia 14 października wojska niemieckie zajęły szturmem **miasto Pożarevac**, 15 b. m. zabrały Serbom silnie oszańcowane stanowiska koło góry Avali, 16-go b. m. pobiły Serbów na południe od Pożarewacu, **18 b. m. zajęły miasto Obrenovac.** Najzaciętsze walki toczą się o górę Awala. Serbowie biją się niesłychanie dzielnie, jednakowoż nie są w stanie oprzeć się żywiołowej potędze ataków wojsk sprzymierzonych i bułgarskich. Liczą oni, jak się zdaje, na posiłki francuskie i włoskie. Co do francuskich, to pytanie, czy one przybędą, bo jak się zdaje, Grecya coraz bardziej staje po stronie dwuprzymierza i może nie zechce pozwolić na wylądowanie tych wojsk w Salonikach. Zaznaczyć należy, że 15 b. m. wypowiedziała Bułgaryi wojnę Anglia, 16 b. m. Francya i Belgia.

Inne wojny.

Wojna we Francyi. Na terenie wojny we Francyi i Belgii nie zaszły w ubiegłym tygodniu większe zmiany. Wielka ofenzywa francuska złamała się już dawno, a odosobnione ataki francuskie nie zmieniają wcale położenia.

Wojna turecka. Na terenie wojny z Turcyą nie było w ubiegłym tygodniu poważniejszych wypadków. Turcy, jak słychać, oddali do rozporządzenia Bułgarom dwie dywizye, które mają niedopuścić do ewentualnego lądowania wojsk czwórporozumienia w bułgarskim porcie Dedeagacz. W Dardanelach położenie się nie zmieniło. Po dziewięciu miesiącach Francuzi i Anglicy, straciwszy tam blisko 150.000 ludzi w zabitych i rannych, przekonali się, że o zdobyciu cieśniny nie mogą marzyć. Nic dziwnego, iż odzywają się głosy, że akcya czwórporozumienia w Dardanelach zostanie zupełnie zaniechaną.

Wojna na morzu. Wojna ta ogranicza się do działalności łodzi podwodnych. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dwóch tygodniach siedm angielskich parowców przewozowych. Zdaje się, że to było powodem, iż w lądowaniu wojsk sprzymierzonych w Salonikach nastała przerwa. W ubiegłym tygodniu zatopiony został także jadący do Salonik **włoski okręt**, na którym się znajdowało **3000 żołnierzy.**

Wojna w powietrzu. Dnia 13 i 14 b. m. powietrzna flota niemiecka **zaatakowała Londyn i okolicę.** Środek stolicy Anglii obrzucono bombami, od których zabitych zostało 42 mężczyzn, 9 kobiet i pięcioro dzieci, a 114 osób było rannych.

KRONIKA.

Z powodu opóźnienia przesyłki papieru, na którym drukujemy „Piasta", a zupełnego braku papieru w Krakowie, zmuszeni byliśmy numer niniejszy wydać w zmniejszonej objętości. Z tej przyczyny musieliśmy zostawić szereg artykułów i korespondencyi. Gdy tylko otrzymamy zamówione 6 wagonów papieru, **wydawać będziemy „Piasta" stale w objętości 24 stron.**

Trzecia pożyczka wojenna w Austro-Węgrzech została rozpisana. Do udziału w tej pożyczce wezwał namiestnik naszego kraju całą ludność. Postępy armii sprzymierzonych, gwarantujące zwycięstwo, są najlepszym bodźcem dla wszystkich obywateli do zapisywania pożyczek, gdyż te pieniądze mają się przyczynić do odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Nie ulega wątpliwości, że pożyczka ta przyniesie kilka miliardów.

Powołanie do służby 43- i 50-letnich pospolitaków ma być odroczone na termin późniejszy, niż dotychczas zapowiedziano. Nadto rząd ma w daleko szerszej mierze, niż dotychczas, zastosować przepisy o zwolnieniu od służby wojskowej ze względu na konieczność zachowania sił do pracy dla nieprzerywania działalności wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłowych i rolniczych. Pogłoski, jakoby był w planie jeszcze przegląd 50- do 55-letnich mężczyzn, pozbawione są wszelkich podstaw.

Wypożyczanie koni wojskowych rolnikom. Ministerstwo wojny poleciło wszystkim komendom wojskowym, o ile na to zezwalają stosunki wojskowe, wypożyczać konie na czas zasiewów jesiennych rolnikom.

Ważne dla włościan z pod Krakowa. Ludność włościańska, dostarczająca do Krakowa artykułów spożywczych, może wywozić z Krakowa bez żadnego specyalnego zezwolenia towary, o które na wsi trudno, a więc kawę, herbatę, korzenie i t. d. do 2 klg., cukier i sól do 5 klg., tłuszcze do 3 klg.

Kurs korony. Wartość korony przedstawia się w Niemczech i w Szwajcaryi tak: 100 marek = 140 kor., 100 franków = 130 kor., czyli, że nadając markę, trzeba u nas na poczcie zapłacić 1 kor. 40 hal., a nadając franka (do Szwajcaryi np.) — 1 kor. 30 hal.

Ceny tytoniu ogromnie podrożały. Uzasadniają to tem, że mnóstwo osób trudniło się robieniem papierosów i sprzedawało je ze szkodą rządu. Z drugiej strony ma to podwyższenie być częściowem wynagrodzeniem szkód, powstających stąd, że się żołnierzom w polu oraz rannym wydaje papierosy, tytoń i cygara po połowie ceny.

Listy do jeńców w Rosyi muszą być pisane przedewszystkiem **na kartkach** Czerwonego Krzyża, następnie

atramentem bardzo wyraźnie i krótko. Tylko wtedy można liczyć na to, że listy te dojdą. Do jeńców w Serbii listów obecnie wysyłać nie można.

Stan zdrowotny w naszym kraju znacznie się w ostatnich czasach poprawił. Choroby epidemiczne grasują tylko we wschodnich powiatach, znajdujących się w strefie operacyi wojennych.

Kurs czterodniowy dla lustratorów Spółek oszczędności i pożyczek urządzi Biuro Patronatu w myśl postanowienia Wydziału krajowego z dnia 10 września 1915 r. LW. 30683. Kurs ten odbędzie się w Krakowie, w dniach 3-go do 6-go listopada 1915 r.

Celem tego kursu jest pouczenie kandydatów na mężów zaufania i pomocniczych lustratorów Spółek oszczędności i pożyczek o wykonywaniu czynności w Spółkach, potrzebujących pomocy dla uregulowania swej administracyi, od tworzenia ksiąg i dokumentów, zestawienia zamknięcia rachunkowego i spełniania zadań, wywołanych toczącą się wojną.

Na kurs przyjęci będą jedynie kandydaci dobrze obeznani z urządzeniami i pracą Spółek oszczędności i pożyczek i posiadający biegłość w załatwianiu czynności administracyjnych i rachunkowych, właściwych tym Spółkom. Pożądane są przedewszystkiem zgłoszenia osób, znanych Biuru Patronatu z umiejętnej, gorliwej i starannej w Spółkach pracy.

Przyjęci na kurs kandydaci otrzymają zwrot wydatków na bilet III. klasą z najbliższej stacyi swego stałego zamieszkania do Krakowa i napowrót, oraz 30 koron jako zasiłek na koszta pobytu na kursie.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek w Krakowie, ul. Reformacka 3, najpóźniej do dnia 26-go października 1915 r.

Polski dom sierot po nauczycielach ludowych. Rozpoczęta przez Komitet nauczycielski w Białej akcya, mająca na celu utworzenie humanitarnej instytucyi dla sierot po nauczycielach ludowych zakreśla coraz szersze kręgi. Zewsząd napływają datki, przyczem zauważyć należy, że z pierwszym datkiem w kwocie 1000 K pospieszył Zarząd główny T. S. L. w Krakowie. Komitet rozwija w dalszym ciągu działalność, celem zebrania funduszów, wychodząc jednak z założenia, że „dwa razy daje, kto szybko daje, zamierza już w najbliższym czacie przystąpić choćby do prowizorycznego zajęcia się sierotami po nauczycielach ludowych. Nim zamianowani przez Komitet a proponowani przez organizacye nauczycielskie delegaci powiatowi zdadzą relacye szczegółowe o pozostałych sierotach, Komitet zwraca się już teraz tą drogą do nauczycielstwa i innych osób, by zechciały Komitetowi już teraz donieść, gdzie i w którym powiecie pozostały sieroty po poległych na polu walki nauczycielach ludowych i jaka ich liczba, w poszczególnych wypadkach. Dodając płeć, wiek, oraz inne szczegóły dotyczące osierocenia (czy sierota po ojcu, czy po obu rodzicach) oraz miejsce pobytu. Adres Komitetu: Dr Antoni J. Mikulski w Białej, Komorowicka L. 23, gmach Seminaryum T. S. L.

We Lwowie grasowały do niedawna tyfus brzuszny i ospa. I jedna i druga epidemia wygasa. Więzienia lwowskie są obecnie przepełnione. Do sądów wpływają niebywałe masy doniesień. Objaw to bardzo smutny.

Z Galicyi wschodniej. Do najbardziej zniszczonych powiatów w Galicyi należy powiat sokalski. Zniszczone tam są przedewszystkiem polskie dwory i to nie tyle przez wojnę, ile wskutek rabunków ruskiej ludności. Tak n. p. doszczętnie zniszczono dobra hr. Tarnawskiego. Zniszczyli je rusini, tak zwani ukraińcy, którzy pouciekali wraz z Rosyanami. Miasto Olesko, siedziba Sobieskich, ucierpiało stosunkowo niewiele.

Korespondencyę z jeńcami w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim załatwia J. Migo w Izdebniku koło Kalwaryi Zebrzydowskiej dla ludności okolicznej bez żadnej opłaty i zapłaty. Wszelkich dostępnych informacyj i porady w sprawie jeńców udziela również bezinteresownie. Zgłosić można się o każdej porze dnia, także w niedziele i święta.

Niesumienni spekulanci. Ludność w miastach naszego kraju skarży się na wzrost drożyzny środków spożywczych. Okazało się, że drożyznę tę wywołują niesumienni kupcy, którzy chowają towary, aby je potem sprzedawać po wyższej cenie. W Krakowie wykryto w ubiegłym tygodniu kilka takich składów środków żywności i skonfiskowano je. Przykra rzecz, że między tymi niesumiennymi kupcami, którzy chcieli robić majątki na najuboższej ludności, znajdują się także kupcy polscy.

Zgon uczonego biskupa. Dnia 29 z. m. zmarł biskup łucko-żytomirski, dr Longin Żarnowiecki. Był to kapłan wielkiej świątobliwości i wielkiej wiedzy. Napisał cały szereg naukowych dzieł o kościelnem szatnictwie. Polityką się nie zajmował.

4,200.000 franków grzywny na uchodźców belgijskich. Niemiecki gubernator cywilny Belgii kazał zestawić listę ludności belgijskiej, która nie powróciła jeszcze do kraju. Liczba ludności tej sięga 3.610 osób. Administracya niemiecka nałożyła teraz na nich grzywny na ogólną sumę 4,200.000 franków. W razie odmowy zapłacenia grzywien nastąpi konfiskata ich własności. Dotychczas wpłacono 335.000 franków.

Fabryka amunicyi w Marsylii we Francyi wyleciała onegdaj w powietrze. Przyczyną był wybuch dynamitu.

Najmłodszy syn cesarza Wilhelma, ks. Joachim, ożenił się w ubiegłym tygodniu z księżniczką von Anhalt.

W zachodnich Czechach i w Bawaryi odczuto 10 b. m. już po raz drugi w tym roku dość silne trzęsienie ziemi.

Morderca ś. p. Potockiego, Rusin Siczyński, jest obecnie, jak donoszą pisma amerykańskie, wielkim działaczem ruskim w Ameryce.

Zajęcie kołder w Niemczech. W państwie niemieckiem zarządzono obecnie zajęcie na rzecz państwa wszelakich kołder.

Wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz ma podobno objąć naczelną komendę nad wojskami serbskimi. Znajduje się on podobno już w Serbii.

Wyrzucanie żydów. W południowo-zachodniej Rosyi żydzi zostali powyrzucani. Z miasta Połtawy wyrzucono 12.000, z Tambowa 30.000, z Kijowa wszystkich żydów.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“ a otrzyma ją.

Z powiatów i gmin.

Bieńkowice, 13 października.

Kochani Bracia włościanie z powiatu wielickiego! Jako członek Rady pow., pragnę do Was, kochani Bracia, napisać słów kilka, w których pragnę streścić gospodarkę, prace i starania Rady powiatowej tutejszego powiatu. Jak Wam wiadomo, z przyłączeniem miasta Podgórza do Wielkiego Krakowa, odpadła także prawie połowa dochodu, bo miasto Podgórze wpłacało prawie tyle podatku, co płaciły wszystkie pozostałe gminy i miasteczka. Sprytny nasz p. Marszałek i p. Aywas, dyrektor, podjęli się trudnej i mozolnej pracy, owocem której było, że miasto Kraków zdecydować się musiało na zapłacenie odszkodowania w wysokości 80% dochodu przez lat 30, a także i od Rządu otrzymali wymienieni obietnicę zwrotu odszkodowania w znacznej kwocie i w ten sposób zostanie zwróconą strata. Na jednem z posiedzeń uchwalono także zmniejszyć personal urzędniczy o trzech urzędników biurowych, przez co zmniejszą się także znacznie wydatki. Co się tyczy pp. Radców miasta Podgórza, to z tymi nie mogliśmy nigdy przyjść do zgody i prawie na każdem posiedzeniu przychodziło do kłótni, ponieważ oni pamiętali tylko o swoim interesie ze szkodą dla reszty gmin tutejszego powiatu, tak, że nawet na drogi gminne trudno było co wykołatać, bo miasto Podgórze pochłaniało sumy na swoje cele.

Teraz prędzej przyjdzie na posiedzeniach do porozumienia i więcej będzie można zrobić na korzyść pozostałych gmin. Na razie tyle, później napiszę więcej w tej sprawie. *Jan Kania*, wójt z Bieńkowic i członek Rady powiatowej.

Grzechynia, w październiku.

Nietylko w powiecie dopczyckim, ale także w powiecie myślenickim nie otrzymali rolnicy należytości za rekwirowane w październiku 1914 roku konie i uprząż i jest z tego powodu wielka nędza, albowiem brak koni nie pozwoli na obrobienie i zasianie roli w jesieni oziminami, z czego wyniknie ubytek w przyszłym r. w plonach, jeżeli rolnicy zasiewu wykonać nie zdołają, a to się powtórzy także na wiosnę, jeżeli należytości nie otrzymają, ażeby konie i uprząż zakupić. Ludność naszego powiatu jest biedna, ale pracowita, jednak gdy niema sił ciągłych, to najlepsze chęci na nic się nie zdadzą. Jest rzeczą sumienia, aby tych kilkadziesiąt tysięcy c. k. rząd nareszcie wypłacił, inaczej nastąpić może w przyszłym roku w naszej górskiej okolicy głód.

Panowie posłowie powinni użyć całego swojego wpływu, ażeby ludność należytość otrzymała.

Prosimy Wgo p. posła Średniawskiego naszą dolą się zająć. *E. W.*

Maków, w październiku.

Znani jesteśmy szeroko z wielkiej przychylności dla Izraelitów my, Makowianie, zwłaszcza mieszczanie, gdyż jest większość Makowian chłopów, odległych czasem 5—6 kilometrów od rynku, tak wielką jest przestrzeń pod tablicą Makowa. Ale mimo tej przyjaźni, przecież chcielibyśmy być równouprawnieni. Tak n. p. gdy przyjdzie mąka do gminy, żeby dostawał pierwej ten, kto pierwej przyszedł, nie, jak teraz, kiedy każą naszym kobietom cofać się, bo pani Izraelitka nadchodzi, albo że podczas jesiennych świąt izraelickich w gminie mąki nie wydawano.

Abyśmy dostali równouprawnienie, jest na to tylko taka rada. W Makowie na 3.400 Polaków jest 150 Izraelitów, i ci mają większą połowę radnych. Teraz przy wyborach gminnych potrzeba się zakręcić śmiało, aby wybrać wszystkich radnych Izraelitów i Izraelitę burmistrza, a wtenczas przez samą kurtoazyę oni będą nas równo i sprawiedliwie traktować, a w ich święta katolika przy interesie postawią, bo jak się to mówi: Zawsze pan hrabia jest łagodniejszy, niż jego sługa.

Dólan, chłop makowski.

Barczków ad Ujście Solne, w październiku.

Czem jest dzisiaj dobra gazeta, o tem my, chłopi, przekonaliśmy się najlepiej podczas tej wojny. Bogu dzięki, gazety, zwłaszcza „Piast“, rozpowszechniły się teraz ogromnie i niema chyba wsi, w którejby „Piasta“, albo jakiej innej gazety nie znano. Jednakowoż widziałem nieraz, że ludzie czytają gazety nieumiejętnie. Jeden rzuci okiem zaledwie, drugi studyuje tylko listy strat i wiadomości o żołnierzach, inny czyta tylko o wojnie. A przecie w gazecie, n. p. w „Piaście“, jest poza temi wszystkiemi wiadomościami mnóstwo pięknych pouczeń dla ludu wiejskiego, mnóstwo innych ciekawych rzeczy. Gazetę powinno się czytać od początku do końca najdokładniej, a wtedy nie trzeba będzie pytać się nikogo o wyjaśnienia, bo człowiek wszystkiego sam się dowie. Dlatego zwracam się do was, kochani Bracia, z wezwaniem, byście najdokładniej czytali gazety, bo wtedy znajdziecie poradę w różnych sprawach i nie będziecie potrzebowali prosić się i kłaniać, gdy chcecie jakiej porady zasiągnąć. *Andrzej Pająk.*

Brzyska, pow. Jasło, w październiku.

Jak dobrze jest człowiekowi, który się nauczył czytać i pisać, to dzisiaj widać najlepiej. Powinniśmy więc dzisiaj robić wszystko co możliwe, by dzieciom naszym zapewnić wykształcenie. Ja wolę chłopcu kupić ołówek, żeby sobie nosił w kieszeni, przypięty na łańcuszku i notes, niż zegarek. Gdy dzieci nasze przyzwyczaimy do czytania, to zaprawdę szybko się po tej katastrofie wojennej podniesiemy. Małe żydki mówią ze sobą tylko o „handele“, to też stare żydy znakomicie handlują. Z nich powinniśmy brać przykład.

W naszej wsi gospodarowali Moskale kilka miesięcy. Przybyli do nas 26 września 1914 r. W tym dniu pojawiła się najprzód patrol dragonów madziarów, którzy ukryli się koło cmentarza. Siałem wtedy żyto; naraz, o godzinie 1-ej popołudniu, ujrzałem patrol moskiewską, nadjeżdżającą od strony Kołaczyc. Wywiązała się utarczka patroli. Zaczęła się strzelanina. Ja zebrałem resztę żyta i pojechałem z pola do domu. Przyjeżdżam, a tu mówią, że u nas osadzają armaty na górze, zwanej Liwocz. — O godz. 3 popołudniu usłyszeliśmy granie armat. We wsi powstał wielki popłoch. Jedni kopali doły, aby się ukryć przed kulami, drudzy wiązali rzeczy w tłumoki, wypędzali bydło ze stajen, chcąc uciekać, ale ponieważ kule świszczały naokół i przejścia bezpiecznego nie było, zdecydowali się zostać. Potem to my się tak oswoili z kulami, żeśmy sobie chodzili wśród nich spokojnie. Przez naszą wieś przewalały się wielotysięczne kolumny moskiewskie, maszerujące pod Karpaty. Przechodziły tysiące, wracało po kilku.

Od 26 września 1914 r. do 2 maja 1915 r. gospodarzyli u nas Moskale. Zabrali nam bydło, konie, wozy, siano, słomę, trzodę, drób. Co chwila słychać było krzyk: „Ratujcie“, bo kozacy bili kobiety. Przychodziło czasem do bitek kobiet z żołnierzami, bo dziewuchy się ośmieliły i broniąc czci, czy dobytku, biły ich miotłami i czem tam mogły. Nieraz w ten sposób udało się babom odzyskać krowę lub konia, zabranego przez żołnierzy rosyjskich.

W tym czasie dał nam się najbardziej odczuwać brak soli. Pewnego razu rozeszły się wieści, że jakiś kupiec przywiózł sól ze Rzeszowa do Jodłowej. Pojechałem, przeszło milę, kupić tej soli. Ludzi było pełno koło domu i w domu owego kupca, tak, że mnie ledwie wpuszczono. Kupiec, użaliwszy się, żem jechał do niego tyle drogi, sprzedał mi dwa kilo soli za 4 korony. Pojechałem do Brzostka, gdzie podobno było więcej soli. Zastałem tam ciżbę ludzi tak straszną, że dwie kobiety zemdlały. Już mi się soli nie dostało. Pojechałem do Rzeszowa z sąsiadami. Ale tam Moskale zabrali nam konie i wozy, i kazali przez tydzień wozić sobie siano. Jeden gospodarz miał żonę chorą. Odwiózł ją do doktora do Rzeszowa. Moskale zabrali go na forszpan. Płakał chłopina, prosił, ale nic nie pomogło. Do chorej żony go nie puszczono i kazano jechać. Nam po tygodniu pozwolono wrócić, a on jeszcze został. — Ludzie jedli czasem po dwa tygodnie bez soli. Takieśmy to przeżywali czasy pod Moskalem. Bogu dzięki, że te czasy się skończyły, że Moskal już wygnany precz!

Kończąc te parę słów, zasyłam serdeczne pozdrowienie dla redakcyi i szanownych posłów ludowych.

Antoni Rakoczy, rolnik.

Borzęcin, w październiku.

We wszystkich prawie pismach spotyka się teraz artykuły o odbudowie wsi i miast. Ludek biedny, nieszczęściem strapiony, spogląda w górę do Boga, kiej to będzie i jak to tam będzie, bo ciągle się obiecuje, a tu, choć zima za pasem, nie widać nawet początków roboty. Słyszy się także o koniach, o wozach i t. d. Kazano zgłaszać się to do Białej, to do gminy, meldowaliśmy się kilka razy i zapisywali, no, ale do teraz koni niema. A tu ludziom konie pozabierano, pozabierano wozy i zboże. Więc też bieda, aż piszczy.

W Borzęcinie drożyzna daje się ludności we znaki. Skóry na buty niema gdzie kupić, soli nie zawsze dostanie, o słoninie niema mowy, masła się prawie nie widzi, bo krowy pozabierano i tak mamy post, wielki post.

Panu Bogu dziękować, w Borzęcinie ani jeden dom nie został podczas walk zniszczony. Kościół całkiem nieuszkodzony; wieża, niedokończona jeszcze, stoi jak stała. Moskale pozabierali nam prócz innych rzeczy, płoty. — Gdy chcieli zabierać cegłę, chłopi, zachęceni przez ks. Jana Cebulę z Królówki, oparli się i nie pozwolili.

Józef Prokopek.

Pluty, w październiku.

Wieś nasza, jak i sąsiednie, pozostawała pod rządami rosyjskimi przez czas dłuższy. Jakie to były rządy, to już na ogół wiadomo. Po przejściu głównej armii nadeszły liczne szeregi kozaków. Zaczęli stawiać most na Wiśle w Gawłuszowicach. Do roboty gnali nahajkami chłopów z Plut, Czajkowy i okolicznych wsi. Ludziska pod nahajkami musieli ciać i skórować drzewa. Moskale płacili po 2 ruble za 10 dni roboty. Do zwózki drzewa zmuszono również chłopów nahajami. Drogi były kiepskie, więc obiecali za przywóz fury drzewa płacić po 5 rubli. Skoro jednak przyszło do zapłaty, oświadczyli, że pieniądze nie nadeszły i zamiast po 5 rubli, dawali po 20 kopiejek. Po wybudowaniu mostu gnali biednych furmanów do Tarnowa po deski, obiecując, że zapłacą po 10 rubi za dzień. Tymczasem, gdy przyszło do wypłaty, to płacili po rublu, a kto się upierał, otrzymywał wynagrodzenie nahajką. W Jaślanach osiadł komendant. Gdy rabunki żołnierzy dały się ludności zanadto we znaki, i gdy ludzie poszli do komendanta na skargę, to komendant zamiast ukarać rabusiów, dał skarżącym się po 25 nahajów. Za bydło płacili po 30 rubli za sztukę, którejby dzisiaj za 700 koron nie dostał.

Gdy zwycięskie wojska austryackie w maju pędziły Rosyan przed sobą, Rosyanie spalili most w Gawłuszowicach, stacyę i tartak w Jaślanach. Wyrzucenie ich powitała ludność z radością, bo rządy rosyjskie dały się jej strasznie we znaki. *W. Rzeźnik*.

Grodzisko, w październiku.

Drodzy bracia i siostry z okręgu grodziskiego! — Na szpaltach Nru 36 „Piasta“ ozwało się echo z naszej okolicy. Niestety, małośmy się z tego artykuliku dowiedzieli, bo oprócz kilku wstępnych wyrazów, zobaczyliśmy tylko białą plamę. I cóż otrze naszą łzę? Przed kim się wypłaczemy i użalimy tej naszej niedoli? Wiadomo, że gdy człowiek ma jakie zmartwienie, a niema się przed kim wygadać, użalić, to w sercu jego nieci się jeszcze większa boleść. My dzisiaj wszyscy szukamy ukojenia dla naszych serc zbolałych. Chcieliśmy się użalić na stronicach „Piasta“ — i to w dzisiejszym czasie jest niemożliwe.

Poza tem, drodzy Bracia i Siostry, powinniśmy szukać pociechy i porady u ludzi, którzy nam jej we wszystkich potrzebach udzielą, t. j. u pp. posłów. Ale jakże, powie niejeden, jakże się użalić przed posłem, kiedy przecie poseł nie może być wszędzie tak pod ręką, by się można przed nim wywnętrzyć. Słusznie, jednak choć posła niema, można się z nim zawsze porozumieć. Kraj jest dziś oczyszczony z wroga. Dzięki zwycięstwom dzielnych armij sprzymierzonych mamy otwarty ruch pocztowy, możemy zamawiać i nabywać gazety i za ich pośrednictwem porozumiewać się z posłami. Dla nas, włościan, najlepszem i najtańszem pismem jest tygodnik „Piast“. Z niego w każdy tydzień można się dowiedzieć potrzebnych i pouczających rzeczy, zasięgnąć porady i pociechy dla ukojenia naszych ran w tych ciężkich czasach

O tem można się dowiedzieć przez czytanie gazety i to bardzo gruntowne, nie takie, że ty sobie pożyczysz gazety u sąsiada na godzinę, czy też zapytasz się, co tam w gazecie ciekawego. Przedewszystkiem sąsiad nie może opowiedzieć wszystkiego, bo na to poprostu nie ma czasu, jako, że gdzie dawniej były do pracy cztery osoby, to dzisiaj jest jedna. Ponadto, im lepiej sobie każdy coś przeczyta, tem lepiej zrozumie. Zmierzam do tego, że dzisiaj gazeta, zwłaszcza tak dobra, jak „Piast“, powinna się

znajdować w każdym domu na wsi. W naszej okolicy gazety rozchodzą się w bardzo niewielkiej liczbie. A to jest źle. W każdym domu powinna dziś być gazeta.

Każdy rolnik mi przyzna, że najlepsza uprawa roli jest w jesieni. Chcę właśnie teraz, w jesieni, rzucić ziarno w naszą okolicę, w nadziei, że to ziarno rozrodzi się i przyniesie plon stokrotny. Drodzy Bracia i Siostry! Nie sądźcie, że was krytykuję przed całym krajem. O tem nie myślę. Gdybym mógł, gdyby to nie zabierało tyle miejsca, tobym napisał, że pod względem gospodarki stoicie może wyżej, niż inne wsie, że moglibyście dla innych być wzorem, ale z bólem serca muszę powiedzieć, że mało u nas połączenia ze światem, że mało czytamy, że nie dbamy o kształcenie się, na czem przecie ogromnie tracimy. Gdybym miał wymowę taką, by was przekonać, czem jest dzisiaj własne kształcenie się, to jestem pewny, żebyście prenumerowali nie jedną gazetę, ale może dwie i trzy, bo zdawałoby się Wam, że z jednej nie dowiecie się tego, czego potrzeba Wam i waszym dzieciom.

Gdy rolnik kupi jakie nasienie, to przed sianiem próbuje go, czy ono zejdzie, w jakiem naczyniu w domu. Otóż jest, Bracia i Siostry, nasienie gotowe, tylko spróbować, najlepsza pora! Do końca roku „Piast" kosztuje tylko 70 halerzy. Zmówić się w dziesięciu czy dwudziestu, czy pięćdziesięciu, zebrać po 70 halerzy, posłać adresy do redakcyi, a będziecie otrzymywać gazetę do końca roku. Gdy się przekonacie, że nie warta czytania, to nie stracicie wiele, ale spodziewam się, że wy nie do końca roku, ale do końca życia będziecie czytać tę naszą ukochaną gazetkę, będziecie z niej czerpać nauki i porady.

Niech to ziarno nie padnie na kamień, ani na opokę, ażeby uschło, ale niechaj trafi na glebę urodzajną, ażeby jak największy plon przyniosło. Jakiż to zaszczyt będziecie mieć wy, żony i synowie, gdy powrócą mężowie i ojcowie z wojny i zobaczą, żeście nietylko nie dali upaść gospodarstwom, aleście się nauczyli łączności ze światem, żeście nietylko pracowali, ale i kształcili! Gdy zaś w ten sposób weźmiemy się za ręce, jako bracia, to sobie wzajem będziemy pomagać, ażeby przetrwać tę biedę, jaka się na nasz kraj zwaliła.

Wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom zasyłam serdeczne pozdrowienie. *Józef Kulpa.*

Dąbrowica ad Ulanów, w październiku.

Wieś nasza jest spalona. Moskale obrabowali ludzi kompletnie. Mnie samego obrabowali na przeszło 3.000 koron, a ponadto zrobiono mi szkody na przeszło 1.000 koron. Bydła niema, a cóż wart człowiek na ziemi, jak niema bydła. Ziemia jest w naszych stronach kiepska. Gdyby nie Prusy, Dania i Ameryka, głód nawet w czasach pokoju u nas panowałby. Wojna zniszczyła ubogą ludność do reszty. A te stosunki są takie, że w gminie brak druków na spisywanie szkód i nie chcą wszystkich szkód spisywać....

Do posłów ludowych, a przedewszystkiem do posła hr. Lasockiego, zwracam się z uprzejmą prośbą, aby się u rządu wstawił za nami biedakami. Chodzi nam o to, by nam rząd bodaj coś za szkody, wojną zrządzone, zapłacił. Kończąc, zasyłam serdeczne pozdrowienia dla szanownej redakcyi i pp. posłów. Wasz czytelnik

Mikołaj Ryczko.

Listy od Czytelniczek.

Biecz, w październiku.

Na cmentarzu wojskowym w Bieczu są pochowani w maju 1915 roku, z pułku piechoty Nr 57: Prokuski Władysław, Gruber Józef, Makarowski Franciszek, Zachara Franciszek, Potok Jan, Mazianka Michał, Sulma Jan, Foske Henryk, Konaś Józef, Michalek Stanisław, Kołodziej Stanisław, Witek Stanisław, Pasiekiewicz Jan, Klesch Rudolf, Zureniec Jurko. (Ruski przy Turce).

Z pułku piechoty Nr. 56: Kozak Józef.

Z pułku piechoty Nr 100: Wanek Jan, Keller Adolf, Kokoszka Karol.

Podof. Werner Poersch, 271 Reg. † 21/5.

Feldw. Endre Schlachy, 9.

Piotr Skwabel, Nr 3. *Przyszlakowska.*

H. W.

Biecz, w październiku.

Przeszliśmy tu z Moskalami dużo i naprawdę z radością powitaliśmy wojska sprzymierzone, które nas uwolniły od najazdu. Żydzi pouciekali. Pouciekali uciekali na łeb na szyję, zostawiając wszystko na wolę Bożą. Moskale rabując, nie zostawili oczywiście żydowskich rzeczy nienaruszonych, ale kradli je nawet z większym zapałem, niż inne. Teraz, gdy żydzi wrócili, narobili awantur, że im ludność rzeczy ze sklepów pokradła. Odbywają się rewizye, człowiek musi się tłumaczyć z każdej chustki, z każdego kawałka szmaty, bo żydzi powiadają, że to ich.

Dziewczyna ze wsi

Pleszów, w październiku.

Czytam w gazetach, że panowie posłowie ludowi ze wszystkich sił pracują nad ulżeniem doli rolników, dopomagają im i starają się o ich dobro. O nas, biednych, o rodzinach robotniczych niema kto dzisiaj pamiętać.

Mój mąż poszedł na wojnę już rok temu przeszło, zostawił mnie ze sześciorgiem małoletnich dzieci, z których najstarsze ma lat 12, a najmłodsze półtora. Gruntu nie mam nic, ino własny dom, obciążony długiem. Zasiłku pobieram 3 korony dziennie. W dzisiejszych czasach niewiadomo doprawdy, co za te pieniądze pierwej kupić, czy buty dzieciom, czy chleba, którego nawet niema gdzie kupić. Więc upraszam pokornie pp. posłów ludowych o zajęcie się naszym losem, bo takich jak ja jest setki *Marya Kardasowa.*

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące informacye o żołnierzach:

Baran Jan, 13 p. p. 15 k., Siepraw, 1889, w niewoli Batko Jan, 16 p. obr. kraj. 5 k., 1885, ranny. Bazan Jan, 4 bat. strzelc. 2 k., Białobrzegi, 1883, ranny. Biela Wawrzyniec, 40 p. p. 5 k., zaginął. Burdyl Jan, 89 p. p. 4 k., Zawoja, 1888, zaginął.

Czelny Karol, feldw. 45 p. p. 9 k., Żeglec, 1887, był ranny w prawą łydkę; 1 października 1914 udał się ze szpitala w Kremsier do oddziału rekonwalescentów 45 p. p. w Szopron.

Dziad Józef, 34 p. obr. kraj. 10 k., Żurawiczki, 1895, był ranny w prawe ramię; 25 września 1915 przybył do fortecznego szpitala Nr 10 w Krakowie.

Fierlej Stanisław, 18 p. obr. kraj., 1889, zaginął.

Gaberek Jan, 20 p. p. 6 k., Harklowa, 1889, zaginął. Gibadło Jan, 4 bat. strzelc. 3 k., Wojkówka, 1888, ranny. Gierlach Stanisław, chorąży 18 p. obr. kraj., Wola Jasienicka, w niewoli, w Omsku. Gierlach Franciszek, 18 p. obr. kraj. 4 k., Wola Jasienicka, 1893, zaginął. Głód Wincenty, 45 p. p. 1 k., Jasionka, 1888, ranny. Głowa Andrzej, 30 p. p., Wólka Hamulecka, 1892, zaginął. Głuszko Michał, 89 p. p., Radochońce, 1887, zaginął. Golijas Franciszek, 90 p. p., zaginął. Golonka Wincenty, 57 p. p. 14 k., Wola Przemykowska, zaginął. Górak Jan, 57 p. p. 8 k., 1887, ranny. Grochal Jan, 16 p. landszt. 4 k., Koźmice, 1878, ranny. Gubernat Franciszek, 56 p. p. 12 k., Okrajnik, 1891, ranny.

Hajda Stanisław, 16 p. obr. kraj. 9 k., Jordanów, 1893, ranny. Halabarda Filip, 20 p. obr. kraj., Suchodół, 1882, w niewoli, w Taszkencie. Hebda Klemens, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął.

Jakiel Stanisław, 1 p. p. 9 k., Facimiech, 1892, był ranny w głowę; 17 sierpnia 1915 wyjechał ze szpitala w Gmunden do oddziału kolejowego w Klau. Janik Andrzej, 32 p. obr. kraj. 6 k., zaginął. Jankowski Maryan, 19 p. landszt. 1 k., ranny. Janoszek Józef, 16 p. landszt. 4 k., Koszarawa, zaginął. Jasieński Franciszek, 32 p. obr. kraj. 1 k., Szczepanowice, zabity. Jastrząb Patryk, 45 p. p. 11 k., Świerzowa Polska, 1883, dostał się ranny do niewoli; był w 27 szpitalu we Włodzimierzu. Jaworski Jan, 56 p. p. 7 k., 1888, był ranny w lewą rękę; 11 sierpnia przybył do szpitala Rudolfa we Wiedniu III. Jękot Stefan, 57 p. p. 10 k., Ryglice, 1894, zabity między 2 maja a 5 czerwca 1915.

Kadziołka Władysław, 16 p. obr. kraj. 10 k., Wiśnicz Nowy, 1895, zabity między 1 a 5 lipca 1915. Kalemba Albert, 36 p. obr. kraj. 2 k., 1882, zaginął. Kalina Wojciech, 57 p. p. 9 k., pow. pilzneński, zabity między 18 stycznia a 18 marca 1915. Kaputa Wojciech, 3 p. artyl. 1 bat., Budzanów, 1882, był chory; 8 września udał się ze szpitala w Delatynie do stacyi dla chorych tamże. Karelus Jan, 90 p. p. 1 k., Brody, zaginął. Klasa Franciszek, 13 p. p. 16 k., Grobla, 1881, w niewoli. Kolasiński Bolesław, 40 p. p. 4 k., Tarnobrzeg, 1890, w niewoli, w Berezówce, Zabajkalia. Kondziołka Jan, 95 p. p. 11 k., zaginął. Korczyński Władysław, 32 p. obr. kraj. 6 k., zaginął. Kostrzewa Jan, 58 p. p. 14 k., Jurków, 1884, wyszedł 25 września 1915 wyleczony ze szpitala Nr 10 we Wiedniu. Kotulski Jan, 40 p. p. 6 k., 1893, był ranny w lewą nogę; 30 lipca 1915 udał się ze szpitala w Kremsier do Szabadka. Koza Jan, 56 p. p. 9 k., Spytkowice, 1885, był ranny w brzuch; 26 października 1914 umarł w polowym szpitalu 7/1, pochowano go w Jedlinie, w Królestwie Polskiem na starym cmentarzu. Kozłowski Józef, 56 p. p. 3 k., Lanckorona, 1878, zabity 5 maja. Kozłowski Józef, kadet 56 p. p. 16 k., z Bochni, 1892, był chory; 18 września 1915 wyjechał ze szpitala w Krakowie do służby w sanitarnym oddziale Nr. 15. Kramarczuk Stanisław, 55 p. p. 5 k., zaginął. Krupa Franciszek, 56 p. p., pow. żywiecki, 1882, ranny. Kubin Antoni, 15 p. obr. kraj. 3 k., zaginął. Kurowski Stanisław, 56 p. p. 7 k., Kamesznica, 1895, miał złamaną rękę; 23 lipca 1915 przybył do szpitala Rudolfa we Wiedniu III.

Lew Paweł, 32 p. obr. kraj. 4 k., Wojakowa, 1895, zaginął. Liszka Wojciech, 20 p. p. 9 k., zabity 2 maja. Lupa Tomasz, 32 p. obr. kraj. 1 k., 1888, zaginął.

Łątka Andrzej, 32 p. obr. kraj. 4 k., Osobnica, 1885, zaginął. Łopatka Wojciech, 57 p. p. 8 k., Zakliczyn, 1889, był chory; 5 sierpnia 1915 udał się ze szpitala w Przerowie do oddziału dla rekonwalescentów.

Mituś Stefan, 10 p. p. 4 bat., w niewoli.

Niemczyk Ignacy, 18 p. obr. kraj. 6 k., zaginął. Nitka Franciszek, 45 p. p. 3 k., 1895, zaginął. Nowacki Stanisław, 57 p. p. 6 k., ranny. Nowak Jakób, 20 p. p. 2 k., Kasina Wielka, 1886, zabity między 7 a 10 maja 1915. Nycz Jan, kapr. 56 p. p. 5 k., Hecznarowice, ranny. Nycz Jan, 56 p. p. 6 k., był ranny w stos pacierzowy; zmarł w pierwszej połowie września 1914 roku w przenośnym szpitalu 6/II, pochowany w Rozwadowie.

Obtułowicz Jan, porucznik 56 p. p. 12 k., 1885, zabity 22 maja 1915.

Pacek Henryk, 56 p. p. 11 k., Zawoja, 1893, zabity 3 maja 1915. Palacz Franciszek, 93 p. p. 12 k., zabity 21 lutego 1915. Paluch Franciszek, 30 p. p. 8 k., zmarł 15 lipca 1915 w polowym szpitalu 6/3, pochowany w Janowie na miejscowym cmentarzu. Panek Józef, 57 p. p. 12 k., zaginął. Pawlikowski Julian, 20 p. p. 10 k., zaginął. Piata Władysław, 32 p. obr. kraj. 10 k., 1892, zaginął. Poduika Wojciech, 10 p. p. 8 k., Górki, ranny. Pogorzelec Andrzej, 82 p. p. 8 k., Radochońce, 1888, zabity 22 lipca 1915. Pokora Michał, 89 p. p. 6 k., zaginął. Polak Paweł, 80 p. p. 10 k., Wola Przemyk., 1881, w niewoli. Polak Franciszek, 93 p. p. 5 k., Inwałd, 1884, zaginął. Polak Tomasz, 9 p. p. 2 k., zaginął. Poznański Karol, 13 p. p. 13 k., Krzeczów, zaginął. Przeklasa Stanisław, 57 p. p. 13 k., Więckowice, 1895, był ranny w piersi; 23 lipca 1915 umarł w polowym szpitalu 2/6, pochowany na cmentarzu w Zamościu.

Rewak Maryan Jan, 77 p. p. 6 k., Sambor, 1893, był chory; 8 lutego przybył do szpitala w Gyongyös. Rowiński Jan, 11 bat. saperów, Nadwórna, ranny. Rudek Stanisław, 1 p. p. 6 k., Świdówka, 1894, zabity 14 marca 1915. Ryłko Jan, 32 p. landszt. 3 k., Brody, 1875, ranny.

Sawicki Michał, 10 p. p. 15 k., w niewoli. Serwan Jan, 4 bat. strzelc. 1 k., Dymitrów Mały, 1894, był ranny w prawą rękę; 15 marca 1915 wyszedł wyleczony ze szpitala w Gyulafehervar. Sitarz Paweł, 40 p. p., Chmielnik, 1892, zaginął. Sordyl Konstanty, 56 p. p. 1 k., Roczyny, 1892, zabity 5 maja 1915. Staszyszyn Jan, 19 p. obr. kraj. 14 k., Lubsza, 1879, zaginął. Stokłosa Stanisław, 20 p. p. 2 k., Lipnica Wielka, 1892, ranny. Strach Jan, 13 p. p. 3 k., Stanisławice, 1883, w niewoli. Stygar Jan, 20 p. p. 11 k., Grudna Kępska, zaginął. Szarzec Paweł, 32 p. landszt. 12 k., 1874, zabity 2 maja 1915. Szymański Władysław, 20 p. p. 9 k., ranny. Śliwa Antoni, 20 p. p. 9 k., zaginął. Świątoń Andrzej, 56 p. p. 10 k., Rudnik, 1891, był chory; 7 kwietnia 1915 wyszedł wyleczony ze szpitala Nr 2 w Pradze.

Trela Józef, 92 p. p. 1 k., Brody, 1882, w niewoli. Twardosz Stanisław, 16 p. obr. kraj., Wieliczka, 1878, zaginął.

Urbańczyk Władysław, 95 p. p. 15 k., Iwkowa, 1893, w niewoli.

Wąchała Piotr, 20 p. p. 9 k., ranny. Waluś Jan, 31 p. obr. kraj., Mikuszowice, 1891, zaginął. Warchoł Jakób, 40 p. p. 1 k., zaginął. Więcek Piotr, 13 p. p. 16 k., Dziewin, 1888, w niewoli. Winiarz Jan, 40 p. p. 1 k., Tuszów Narodowy, 1884, zaginął. Władyka Piotr, 10 p. p. 16 k., Turzepole, 1883, był ranny w brzuch; 2 sierpnia 1915 zmarł w polowym szpitalu 6/9, pochowany w Rozwadowie na wojskowym cmentarzu, grób Nr 42. Wojciechowski Franciszek, 33 p. obr. kraj. 8 k., Obłaźnica, 1886, w niewoli, w Bijsku, gub. tomska. Woźniak Józef, 13 p. p. 14 k., Ubrzeż, 1893, zaginął. Woźniak Michał, 55 p. p. 6 k., Horodyszcze, 1889, dostał się ranny do niewoli, Petropawłowsk, prow. akmolińska. Woźny Józef, 45 p. p. 9 k., Biała, 1881, był chory; 15 marca 1915 wyszedł wyleczony ze szpitala w Koszycach. Wróbel Jakób, 30 p. p. 8 k., Lubomierz, zaginął.

Zaczek Ferdynand, 31 p. obr. kraj. 11 k., Komorowice, 1896, zaginął. Zając Józef, 56 p. p., Wadowice, 1882, był ranny w lewe ramię; 23 września 1915 przybył do prywatnego szpitala w Mährisch Trübau. Zwoliński Józef, 20 p. p. 9 k., 1888, zaginął. Żurek Stanisław, 32 p. obr. kraj. 4 k., ranny.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, **Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:**

Bestecki Jerzy, 15 p. p. Bieniasz Antoni, 90 p. p. Bilski Józef, 32 p. landszt. Bodziony Jan, artylerzysta. Bożek Stanisław, 57 p. p. Bukowski Józef, 32 p. obr. kraj. Cebu-

larz Jan, 34 p. obr. kraj. Chajec Grzegorz, 25 p. obr. kraj. Duda Wojciech, 20 p. p. Dudczyk Antoni, 32 p. obr. kraj. Dudek Józef, 32 p. obr. kraj. Dudzak Władysław 56 p. p. Fierlej Józef, 14 bat. strzelc. Hajost Jan, 31 p. obr. kraj. Jabłoński Franciszek, 56 p. p. Jałówka Walenty, 58 p. p. Jamro Jan, 32 p. obr. kraj. Jaworski Jan, 56 p. p. Kaleczeński Stefan, 13 bat. strzelc. Karwan Józef, forszpan. Klaja Ludwik, 89 p. p. Klimunda Karol, 3 p. artyl. Kluczkowski Józef, 30 p. p. Kondrowski Rudolf, 15 p. p. Kondrowski Karol, jednor. ochot. 87 p. p. Korzeniowski Franciszek, 16 p. obr. kraj. Kotyrba Tadeusz, 45 p. p. Kowal Jan, 89 p. p. Kowalski Władysław Jan, 15 p. p. Krakowski Tadeusz, 57 p. p. Krokosz Piotr, 33 p. obr. kraj. Krzyżanowski Edward, kadet, 31 p. artyl. Kudrajski Wojciech, 32 p. obr. kraj. Kulka Waleuty. Kuras Wojciech, 15 p. p. Kuska Jan, 24 p. p. Kuźmak Julian, 16 p. obr. kraj. Łabadzio Franciszek, 89 p. p. Łukowski Jan, 57 p. p. Łysień Józef, 19 p. obr. kraj. Macuga Feliks, 32 p. landszt. Marowski Jan, 36 p. obr. kraj. Matusik Antoni, 18 bat. strzelc. Mika Michał 32 p. obr. kraj. Młoś Adam, 1 dyw. trenu. Pałkowski Jan, 1 p. p. Pamuła Jan, 10 bat. saperów. Pawlik Jan, 1 p. artyl. Pawlus Alfred, 55 p. p. Płoszczyca Józef, 31 p. obr. kraj. Połak Jan, 57 p. p. Radoń Piotr, 57 p. p. Ramian Władysław, 20 p. p. Satoła Jan, 16 p. obr. kraj. Skoczek Kazimierz, 13 p. p. Skowron Jan, 17 p. obr. kraj. Stygar Marcin, 20 p. p. Surówka Józef, 1 p. ułanów. Szczeklik Floryan, 32 p. obr. kraj. Szczepański Franciszek, 34 p. obr. kraj. Szczudło Leon, tren. Szymonowicz Stanisław, 17 p. landszt. Walania Wawrzyniec, 90 p. p. Wojnicki Józef, 32 p. obr. kraj. Woźniak Władysław, 28 p. artyl. Zaczek Andrzej, 10 bat. saperów. Zięcik Władysław, 13 p. p. Zieliński Franciszek, 13 p. p. Zychewicz Jan, 18 p. obr. kraj.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 162).

W niewoli z innych pułków:

Hruszecki Konstanty, 9 p. p., Bereźnica Król. (Tjumeń). Iwolek Warzyniec, ranny (Serdobsk). Jacynycz Ignacy, 45 p. p., Lodyna, ranny (Irkuck). Jacyszyn Aleksander, 4 bat. strzelc., Taniawa (Tjumeń). Jakimeczko Michał, 9 p. p., Tomaszewce (Pawłodar). Janiec Paweł, frajter 9 p. p. (Bijsk). Jaskółka Franciszek, 45 p. p., Jedlicze (Plewlje). Jędrzejowski Władysław, 4 bat. strzelc., Sokolniki (Tjumeń). Jurkiewicz Kazimierz, 4 bat. strzelc., Sambor (Tjumeń). Kafel Antoni, pluton. 45 p. p., Targowisko (Plewlje). Kłosowicz Antoni, 45 p. p., Chlebna (Walujki). Kocan Piotr, 9 p. p. (Pawłodar). Kochan Onufry, 9 p. p. (Tjumeń). Korpaniec Łukasz, 9 p. p., Sławsko (Orenburg). Koszela Walenty, 4 bat. strzelców, Matysówka (Tjumeń). Kowalski Jan, 4 bat. strzelc., Wiszenka (Tjumeń). Kulczak Michał, 9 p. p. (Pawłodar). Kunda Paweł, 9 p. p., Mielnicz (Tomsk). Kuryło Michał, 9 p. p., Tatarsko (Tomsk). Kuszniar Jan (Barnauł). Kusiak Piotr, 80 p. p. Kuzyk Roman Kazimierz, 9 p. p., Stryj (Tomsk). Łagodziec Konrad, 9 p. p., Korczyn Szlachecki (Bijsk). Lucan Andrzej, 9 p. p., Bereźnica Szlachecka (Bijsk). Łabyk Konstanty, 45 p. p., Krośnieńskie (Troickaja, gub. orenburska). Łabyk Teodor, 45 p. p., Krośnieńskie (Troickaja). Maciurzyński Maksymilian Stanisław, pluton. 4 bat. strzelc., Radomyśl, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Majchrowicz Ludwik, 45 p. p., Zeglce (Tomsk). Makarski Leopold, frajt. 45 p. p., Jawornik Polski, ranny (Tomsk). Maksymczuk Jan, 9 p. p., Kamień, ranny (Kaługa). Maksymec Jakób, 9 p. p. (Pawłodar). Maksymiuk Jan, 24 p. p. Malczyk Stanisław, 80 p. p., Mokrzyska. Małyskiewicz Jan, 4 bat. strzelc., Chechły (Tjumeń). Marczyński Józef, ranny (Tomsk). Markiewicz Stanisław, 4 bat. strzelc., Tarnobrzeg. Marysej Aleksander, 9 p. p., ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Mazurek Jan, 45 p. p., Tarnawa Górna (Kolasin, Czarnogóra). Melnyk Jerzy, 9 p. p. (Bijsk). Moriak Teodor, 45 p. p., Olchowiec (Troickaja). Murdza Tomasz, pluton. 45 p. p., Równe (Tomsk). Nastycz Michał, 45 p. p., Czarna (Plewlje). Nowotny Antoni, ranny (12 szpital w Moskwie). Olejnik Antoni, pluton. 9 p. p., Bania (Tjumeń). Olewicz Władysław, kapral 9 p. p., Zagórze (Barnauł). Olszyk Tomasz, 45 p. p., Draganowa (Tomsk). Orsiak Józef, 45 p. p., Hnidara (Tomsk). Pałka Józef, 4 bat. strzelc., Zalesie (Tjumeń). Pasiak Mikołaj, 9 p. p., Iłemnia (Barnauł). Pasiecznik Mikołaj, 9 p. p., Słobodka (Barnauł). Pasiecznik Stefan, 9 p. p., Słobodka (Orenburg). Pasieczyński Jan, 30 p. p. Petrowicz Jan, 9 p. p., Kalne (Bijsk). Pilc Józef, 9 p. p. Plejarski Stanisław, artylerzysta, Starowiczów (Bijsk). Plizga Michał, 4 bat. strzelc., Trzeboś (Tjumeń). Podgórski Jan, 9 p. p., Wojniłów (Bijsk). Pokrątka Wawrzyniec, 4 bat. strzelców, Czukiew, ranny (Tjumeń). Popiel Michał, 14 bat. strzelc., Leszczawa Górna (Tjumeń). Popowicz Piotr, 9 p. p. (Pawłodar). Przyjemski Piotr, pluton. 18 bat. strzelc. Ptyczyn Michał, 9 p. p., Bołochów (Bijsk). Puszkarski Piotr (Tomsk). Rączka Stanisław, 56 p. p., Żywiec (Tomsk). Raczkowski Józef, kapral 80 p. p., Humniska. Rajchel Tomasz, pluton. 45 p. p., Iwonicz (Tomsk). Ropotyn Józef, kapral 9 p. p. (Bijsk). Roś Jan, kapral 45 p. p., Hoczew (Tomsk). Rożeczka Jan, Kamienica Górna (Kainsk, gub. tomska). Rozmus Antoni, 4 bat. strzelc., Durdy, ranny (10 szpital w Moskwie). Rozwora Ignacy, 9 p. p., Turzyłów (Pawłodar). Rudakrewicz Mikołaj, forysic 80 p. p. Ruszała Jan, kapral 45 p. p., Zaborów (Tomsk). Rybak Tymoteusz, 9 p. p. (Bijsk). Ryczek Wawrzyniec, 4 bat. strzelc., Przewrotne (Tjumeń). Sajdak Józef II. 4 batalion strzelców, Krośnieńskie (Tjumeń). Sałuski Józef, 9 p. p. (Bijsk). Sasnyk Józef, 9 p. p. (Bijsk). Sąwka Andrzej, 9 pułk piechoty (Barnauł). Serafin Jan, 4 batalion strzelców, Mieleckie (Tjumeń). Serafin Mikołaj (Sudogda, gub. włodzimierska). Skoczosek Andrzej, 45 p. p., Niebieszczany (8 szpital w Moskwie). Smoła Jan, 6 p. ułanów, Sarzyna (Bijsk). Socha Michał, 4 bat. strzelc., Wolina (Tjumeń). Sokyrka Jan, kapral 9 p. p. (Barnauł). Solon Wiktor, 45 p. p., Hoczew (Plewlje). Sroka Michał, 45 p. p., Sanockie (Plewlje). Starczewski Jan, pluton. 9 p. p., Podmichale (Tomsk). Swaryczewski Grzegorz, 9 p. p. (Barnauł). Swirad Jan, 45 p. p., Wojkówka (Kolaszin, Czarnogóra). Szklarski Grzegorz, 80 p. p., Wyrów. Szkólski Antoni, 14 bat. strzelc., Czyszki (Barnauł). Szwed Stefan, 9 p. p., Urycz (Tjumeń). Swirad Wojciech, 4 bat. strzelców, Nawsie (Tjumeń). Szykałowicz Michał, 9 p. p., Uhrynów Śr. (Pawłodar). Szylar Michał, 4 bat. strzelc., Markowa (Tjumeń). Szymkowicz Stefan, 9 p. p., Kropiwnik (Barnauł). Tarnawski Maksymilian, 4 bat. strzelc., Kańczuga (Tjumeń). Telicha Mikołaj 45 p. p., Daliowa (Troickaja). Tocz Józef, 9 p. p., ranny (szpital w Niżnym Nowogrodzie). Toporowski Paweł, 18 bat. strzelc. Tymczyszyn Jan, 9 p. p. (szpital w Omsku). Waslewski Józef, ranny (Woroneż). Węgiel Paweł, 30 p. p. Wikiera Józef, 4 bat. strzelc., Rogóżno, ranny

(57 szpital w Tambowie). Wilczyński Aleksander, 80 p. p., Nakwasza. Wilczyński Michał, 9 p. p., Skole (Barnauł). Wojtkowicz Jan, 9 p. p., Seredne (Barnauł). Wołoszyn Leon, 45 p. p. (Nisz). Wołoszyn Leon, 9 p. p., Perehińsko (Pawłodar). Wota Michał, 80 p. p. Wrona Piotr, 4 bat. strzelc., Pustków (Tjumeń).

W liście strat Nr 163

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bachura Franciszek, 92 p. p. 10 k. Błażejowski Jan, 54 p. p. 7 k., 1881 (2/2). **C**ymbalista Milan, 92 p. p., Dylągowa, 1898 (1-10/3). **D**ata, 1 p. p., Dziewin, 1894 (17-18/3). **G**acek Władysław, 1 p. p. 16 k., Soboniowice, 1895 (18/3). **J**ambor Jan, 92 p. p. 10 k. (1-10/3). **L**ekki Maciej, 1 p. p. 13 k., Lasy, 1893 (17-18/3). **P**adykuła Jan, 54 p. p. 3 k., Złotnik (2/3). **W**ęgiel Jan, 92 p. p. 13 k., Siedlec, 1885 (1-10/3). Potazny Mikołaj, 3 bat. saperów, Rasztowce, 1881

Ranni:

Derkacz Grzegorz, 92 p. p., Stawcze. **J**esionka Stanisław, 1 p. p., Cerków. **K**ostarcz Józef, 1 p. p., Tomaszowice. **R**ogos Józef, 1 p. p., Kraków. **W**aligóra Błażej, 92 p. p., Chełm.

W niewoli:

Gawrys Marcin, syn Józefa, 54 p. p., Pustków (Rosya). **J**anik Andrzej, 13 bat. strzelc., Zakopane, ranny (5 szpital w Moskwie). **K**ocur Grzegorz, 13 bat. strzelc., Synowódzko Niżne (Wenew, gub. tulska).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 19: Kopeć Wojciech, 13 batalion strzelców, Kocmyrzów, podany jako ranny, jest w niewoli, Wjaźma, gub. smoleńska.

W liście strat Nr 36: Boduch Jan, 13 bat. strzelc., Żelichów, podany jako zabity, jest w niewoli, Berezówka, Zabajkalje. Zamiast Kurdin ma być Kuzdym Andrzej, 13 bat. strzelc., Zielonki, podany jako ranny, jest w niewoli, Jegorjewsk, gub. rjazańska.

W liście strat Nr 164

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Biolek Franciszek, 31 p. lszt. 4 k. Broszkiewicz Antoni, pluton. 24 p. p., Kuty, 1890. **H**ewera Michał, frajt., 24 p. p. 6 k. **P**anczak Teodor, 24 p. p. 11 k., Chlebiczyn Leśny, 1881. **S**anojca Jan, 24 p. p., Kołomyja, 1880. Smolak Mikołaj, 24 p. p., Karolówka, 1890. Szekeryk Michał, 24 p. p., 1886. **Ś**wiatłowski Wojciech, frajter 24 p. p., Rosochacz, 1888. **W**arszczuk Jan, 24 p. p., Rosochacz, 1887.

Ranni:

Bandrowski Stefan, 18 p. obr. kraj. **C**zys Jan, kapr. 31 p. lszt. **D**anikiewicz Stanisław, 1 p. p., Kolanów. **G**erek Jan, 1 p. p., Proszówki. Grabowski Mieczysław, kapral 16 p. obr. kraj., Krowodrza. **K**rawczyk Franciszek, 20 p. obr. kraj., Koźmice Wielkie. **Ł**asoń Stanisław, 18 batalion strzelc. **P**iwowarczyk Stanisław, 20 p. obr. kraj., Wielickie. **S**iemieński Stefan, 20 p. obr. kraj., Kraków. **W**ójcik Władysław, 31 p. obr. kraj., Lubasz.

W niewoli z 10 pułku piechoty:

Aleksandrowicz Eustachy, Janów, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Ałengowski Stefan, Stubienko (Tjumeń, gub. tobolska). Andruch Mikołaj, Bolestraszyce, ranny (Tjumeń). Andruszko Józef, Stebnik (Tjumeń). **B**ąk Czesław, Golcowa (Rosya). Bąk Franciszek, Golcowa, ranny (36 szpital w Kałudze). Bielawski Jan Stanisław, Brzozów (Tjumeń). Biłozór Michał, kapral, Buców (Orenburg). Błahuta Piotr, Tyszkowice (Tjumeń). Bobko Aleksander, Kosienice (8 szpital w Moskwie). Bobowski Franciszek, Ulanica (Tjumeń). Bohonos Jan, kapral, Truszowice (Tjumeń). Borys Mikołaj, Jaksmanice (Tjumeń). Bryś Roman, Brzozów (Tjumeń). Buczkowski Michał, Hanowce (Tjumeń). Bugiel Jan, Hucisko Nienadowskie (Tjumeń). Burak Jan, Byków, ranny (Jalutorowsk). Butmankiewicz Ignacy, Nowemiasto (Tjumeń). **C**ebeńka Jan, Trójca (Tomsk). Chajnus Łukasz, Smolnik (Tjumeń). Chapowicz Michał, Gliniany (Tomsk). Chitra Michał, Medyka (Tjumeń). Choma Jan, Cyków (Tomsk). Chomiczak Mikołaj, Polana (Tjumeń). Chrobak Feliks, Malinówka (Tjumeń). Chuchra Maciej, Żurawice (Barnauł). Chynał Ignacy, Blizne, ranny (Tjumeń). Chynał Jan, Blizne (Tjumeń). Czechowski Stefan, frajter, Nehrybka, ranny (Jalutorowsk). Czemerda Aleksander, Miękisz Stary (Tjumeń). Czenczak Mikołaj, kapral, Wesoła (Tomsk). Czudak Piotr, Wyszatyce (Tjumeń). **Ć**wiek Jan, pluton., Kłokowice (Tomsk). **D**ąbrowski Karol, Huczko (Tjumeń). Dac Sylwester, Zarzecze (Tjumeń). Demkowicz Stefan, kapral, Dobra Szlachecka (Tjumeń). Dendura Jan, forysic, Przedmieście Dubieckie, ranny (Jalutorowsk). Dereń Wojciech, frajter, Przysietnica (Barnauł). Doliński Mieczysław, Przemyśl (Rosya). Domaradzki Marcin, Barycz (Tjumeń). Dorociak Jan, Brzuska (Tjumeń). Drewniak Michał, forysic, Grodzisko (Barnauł). Dudek Władysław, Humniska (Tjumeń), Dzodz Michał, Dobrzanka (Tjumeń). Dzoń Jan, Grabownica (Tjumeń). **F**ilc Michał, Bolestraszyce (Tomsk). Florek Stanisław, Górki (Barnauł). Folcik Stanisław, Jasienica (Barnauł). Fostacz Wojciech, Bachorzec, ranny (36 szpital w Kałudze). **G**ładysz Józef, Izdebniki (Tjumeń). Głębocki Jan, Kromanice (Tjumeń). Gołąbek Stanisław Kazimierz, kapral, Humniska (Tjumeń). Grabek Franciszek, Przekopana (Tjumeń). Grabnicki Józef, Wara (Tjumeń). Grabowski vel Cyhan Stefan, Jamna Dolna (Tjumeń). **H**abko Ignacy, Siechów (Tjumeń). Herbowy Stefan, Tarnawce (Tjumeń). Hierowski Adam Bolesław, frajter, Przemyśl (Tjumeń). Hławka Jan, kapral, Bolestraszyce (Tjumeń). Horbowy Michał, Wola Krzysiecka (Tjumeń). Horbowy Stefan, Tarnawce (Tjumeń). Hoszowski Michał, kapral, Witwica (Tjumeń). Hrynyszyn Michał, Zabłotce (Tjumeń). Huńka Michał, Chyrzyna (Tomsk). **I**wańczak Piotr, Czajkowce, ranny (36 szpital w Kałudze). Iwaniszyn Mikołaj, Nowosiółki (Tjumeń). **J**abłoński Antoni, pluton., Pacław (Tjumeń). Jacyk Mikołaj, Hujsko (Tjumeń). Jageła Stefan, Nehrybka (Tjumeń). Jakiel Jan, frajter, Haczów (Tjumeń). Jaksz Zygmunt Jan, frajter, Przemyśl (Tomsk). Jaremkiewicz Andrzej, Szechynie, ranny (Moskwa). Jaroch Jan, Wyszatyce (Tjumeń). Jarosz Józef, Blizne, ranny (36 szpital w Kałudze). **K**ałamarz Józef, Kniażpol (Tjumeń). Kempecki Władysław, frajter, Humniska (Tjumeń). Kinasz Paweł, kapral, Darowice (Tjumeń). Klamut Paweł, Jabłonica Polska (Tjumeń). Kondziołko Józef, Lubno (Tjumeń). Kopczyk Wojciech, Golcowa (Tjumeń). **K**orfanty Władysław, Grabownica (Tjumeń). Ko-

wal Konstanty, Rozwadów (Tjumeń). Kowalik Mikołaj, kapr., Drozdowice (Tjumeń). Krupa Józef, kapral, Prałkowce (Orenburg). Krupa Michał, Prałkowce (Tjumeń). Krzyżanowski Franciszek, Nowosiółki Dydyńskie (Tjumeń). Kulon Adolf, frajter, Jabłonka, ranny (Tjumeń). Kuś Józef, Dynów (szpital w Omsku). **L**ach Daniel, Dylągowa (Tjumeń). Lach Franciszek, Dylągowa, ranny (Jalutorowsk). Lapiczak Jan, Niżankowice (Tjumeń). Lechowicz Stanisław, Dąbrówka (Tjumeń). Lewkut Paweł, Jaksmanice (Tjumeń). Lignowski Michał, pluton., Harta (Tjumeń). **M**andro Jan, Kopysno (Tomsk). Mandziuk Paweł, Borszowice (Tjumeń). Markowicz Michał, Przemyśl, ranny (Tomsk). Masełko Mikołaj, frajter, Siedliska (Tjumeń). Maślankiewicz Antoni, Jarosław (Bijsk). Melnyk Stefan, frajter, Chałupki Dusowskie (Tjumeń). Michałko Szymon, Kupno (Tjumeń). Mielnik Michał, kapral, Malawa (Tomsk). Mocio Jan, Paportno (Tjumeń). Mocio Stefan, plut., Paportno (Tjumeń). Morajko Jan, Krywe (Tjumeń). Moskal Jan, kapral, Podliski, ranny (57 szpital w Tambowie). Moszko Teodor, Krzywcza (Nisz, Serbia). **N**eheka Jan, Olszanica, ranny (10 szpital w Moskwie). Nimec Jan, Trójca (Tjumeń). Niemiec Franciszek, kapral, Blizne (1 szpital w Moskwie). Nowakowski Marcin, Krasiczyn (Nisz). Nowakowski Stanisław, Blizne (Tjumeń). **O**błak Antoni, Strzelczyska (Wenew, gub. tulska). Obłak Antoni, Strzelczyska, ranny (36 szpital w Kałudze). Olejarnik Jan, Hołodówka, ranny (Tjumeń). Opałka Ignacy, Nienadowa (Tjumeń). Ostrowski Michał, Grabownica (Barnauł). **P**acławski Jan, Łopuszanka (Barnauł). Paczkowski Franciszek, Przemyśl (Barnauł). Parfaniak Joachim, Podmichale (Tjumeń), Paszkiewicz Antoni, Przemyśl (Barnauł). Pawliszak Franciszek, Posada Nowomiejska (Barnauł). Pikulski Michał, kapral, Przemyśl (Barnauł). Pilip Antoni, kapral, Bachorz (Tjumeń). Pindak Jan (Nisz). Piórkowski Jakób, Dylągowa (Tjumeń). Płonka Antoni, Stara Wieś (Barnauł). Podolak Andrzej, Hurko (Tjumeń). Połęźny Stanisław, Dukla (Barnauł). Potoczny Józef, frajter, Lubno (Orenburg). Puszak Stefan, ranny (1 szpital w Palance, Serbia). Pys Teodor, Machowice (Nisz). **R**adwański Jan, Huczko (Barnauł). Radwański Wincenty, Brylińce (Barnauł). Raszowski Jan, Lubno (Tjumeń). Roczniak Stefan, forysic, Lacko (Tjumeń). Roman Jan, Jawornik Ruski (Tjumeń). Rucki Konrad, Jabłonica Ruska (Tobolsk). **S**adlak Michał (Kansk, gub. jenisejska). Sałagaj Mikołaj, Kormanica (Tjumeń). Sąsiadek Wojciech, Grabownica (Tjumeń). Sawka Aleksander, Przemyśl, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Seniuszko Stefan, Laszki, ranny (Jalutorowsk). Sielnik Michał, Przekopana (Tjumeń). Skoczylas Jan, Stubienko (Barnauł). Słowik Michał, Humniki (Bijsk, gub. tomska). Socha Franciszek, Domaradz (Barnauł). Sochacki Jan, forysic, Nozdrzec, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Sokół Andrzej, Piątkowa (Barnauł). Sokołowski Józef, Jabłonka (Barnauł). Spużarski Grzegorz, kapral, Borszowice (Tomsk). Stach Józef, Domaradz, ranny (47 szpital w Orle). Staszkiewicz Ferdynand, Dubiecko (Tjumeń). Stepanik Stefan, Jabłonica Polska (Tjumeń). Stopa Jan, Sierakowce (Tjumeń). Struś Adam, Grabownica (Barnauł). Strycharski Mikołaj, Przemyśl (Barnauł). Stysło Andrzej, Skopor (Barnauł). Suszycki Michał, Turzepole (Tomsk). Swoboda Władysław, Dynów (Tjumeń). Szajna Władysław, Zmiennica (Nisz). Szewczyk Paweł, Lubno (Tjumeń). **Ś**limak Jan, Śliwnica (Tomsk). **T**oczek Stanisław, kapral, Nozdrzec (szpital w Moskwie). **W**alczak Bularski Feliks, kapral, Jasienica (Bijsk, gub. tomska). Wasinniec Mikołaj, Sierakowce (Barnauł). Wątrobski Józef, Blizne (Omsk). Wiśniowski Jan, Bachorzec (Barnauł). Wiśniowski Jan, Nienadowa (Barnauł). Władyczak Józef. Dobrzanka (Tjumeń). Wojdyło Wojciech, Śliwnica (Nisz). Wolanin Franciszek, Golcowa (Tjumeń). Wolanin Ignacy, Brzozów (Tjumeń). Wróbel Jan, Brzozów (Tjumeń). Wróbel Jan, Wesoła (Tjumeń). Wunsz Stanisław, Przemyśl (Tjumeń). Wychowaniec Paweł, Rudawka Birecka (Barnauł). Wysocki Mikołaj, Bircza Stara (Tjumeń). **Z**ąbecki Józef, Babice (Tjumeń). Zaczek Jan, kapral, Lubno, ranny (Tjumeń). Zapałowski Karol, Niżankowice (Barnauł). Zarych Piotr, Blizne (Tjumeń). Zgłobicki Karol, Turzepole (Barnauł). **Ż**muda Ludwik, frajt., Jasienica (Tjumeń).

W niewoli z 77 pułku piechoty:

Antoszyk Jan, Hołowecko (Tjumeń). **B**ać Leon, Uherce (Tjumeń). Baczyński Leszkowicz Józef, Baczyna (Tjumeń). Banachiewicz Jan, Błaziów, ranny (Tjumeń). Bandrowski Michał, Horodyszcze (Tjumeń). Bandurka Andrzej, Siółko (Tjumeń). Baziuk Andrzej, Bereźnica (Rosya). Bereszczak Jan, Tustanowice (Rosya). Bermycz Paweł, Lisznia (Tjumeń). Bieguś Kazimierz, Biskowice (Rosya). Bogucki Jan, Dublany, ranny (Jalutorowsk). Borecki Jan, Jatwigi (Rosya). Briń Grzegorz, Jawora (Rosya). Brodiak Stefan, Michałowice (Tjumeń). Bryń Józef, kapral, Jawora (Tjumeń). Bryń Michał, pluton., Jawora (Rosya). Buczko Stefan, Brześciany, ranny (8 szpital w Moskwie). Buczyn Mikołaj, Łopuszanka (Tjumeń). Burda Michał, kapral, Czukiew, ranny (Tjumeń). **C**hodorowski Michał, Terło (Tjumeń). Cioma Stefan, Tarnawa Wyżna, ranny (Tjumeń). Czemerega Jan, Bylice (Tjumeń). Czubyk Andrzej, Humieniec (Rosya). Czułowski Jan, Bilina Wielka (Rosya). **D**iaczyszyn Tomasz, Krywe (Tjumeń). Diakowicz Jan, Słońsko (Tjumeń). Diakowicz Michał, Ropczyce (Rosya). Dniestrzański Ignacy, Żukotyn (Rosya). Dobrzański Sokołowicz Władysław, Kulczyce (Tjumeń). Drebot Dyonizy, Turze (Rosya), Drozd Michał, Błozew G. (Tjumeń). Dryszko Mikołaj, Podbuż (Tjumeń). Dub Grzegorz, kapral, Opaka (Rosya). Dub Paweł, Kropiwnik Nowy (Tjumeń). Durkalec Marcin, Czukiew (Rosya). Dziubiński Władysław, Felsztyn (Tjumeń). **F**abian Bolesław, Sąsiadowice (Rosya). Fabin Antoni, Dąbrówka (Tjumeń). Faryma Mikołaj, Dobrogostów (Aszabad). Fatycz Aleksander, Libuchora (Rosya). Fedyszak Grzegorz, Brześciany (Tjumeń). Frazik Piotr, Dąbrówka (Tjumeń). Furewicz Andrzej, Lipowiec (Rosya). Futała Grzegorz, Zarajsko (Rosya). **G**ałycz Jan, Mielniczne (Rosya). Garbicz Stanisław, Letnia (Tjumeń). Gowda Jan, Orów (Tjumeń). Grech Hilary, Wola Jakubowa (Tjumeń). Grudziński Józef, Stupnica (Tjumeń). Gutczak Mikołaj, Borynia, ranny (Tjumeń). Gwozdecki Jan, Opaka (Rosya). **H**łuszko Jerzy, Cisów, ranny (Kozłów, gub. tambowska). Hołdys Władysław, pluton., Kranzberg (Rosya). Hołowkiewicz Michał, Bolechowce (Rosya). Horodyski Mikołaj, Jasienica Solna (Rosya). Hredil Jan, Uherce Niezab. (Rosya). Hruszczak Teodor, Tatary (Tjumeń). **I**lnicki Grzegorz, Husne Wyżne (Rosya). **J**ach Franciszek, Rychcice (Rosya). Jacyszyn Grzegorz, Radelicz (Rosya). Jacyszyn Józef, Stary Sambor (Rosya). Jakoba Jerzy, Sianki (Tjumeń). Janusiewicz Jan, Kornalowice (Tjumeń). Januszkiewicz Michał, Czukiew (Rosya). Jaroszyński Wojciech, Rakowa (Tjumeń). Jasiura Jan, Biskowice (Tjumeń). Jaśkowicz Andrzej, Bilicz (Tjumeń). Jaworski Emilian, kapral, Łopuszanka (Tjumeń). Jaworski Stefan, Jawora (Tjumeń). Jurkiewicz Szymon, Wola Błaż. (Rosya). **K**aciuryna Piotr, Stupnica (Tjumeń).

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Do sprzedania: dom, duża stajnia i około 2 morgów dobrego gruntu, położonego w odległości 1 km. od Pilzna, przy drodze do Dębicy, nadającego się szczególniej na założenie ogrodu. Bliższych wiadomości udzieli **Zofia Wielgusowa, Dulczówka p. Pilzno.**

Poszukują swoich synów: Jana Gieleraka, Land. 17 p., komp. 1 i Jana Królikowskiego, Inf.-Reg. 40 komp. 1, kaprala. **Andrzej Gielerak i Andrzej Królikowski.** Wiadomość prosimy przesłać do Administracyi „Piasta". 1 2

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. pod zarządem L. K. Górskiego